Nr. 214. Piątek, 18 Września 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z 25 sierpnia 1896 r. l. 7438/I komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla waryantu kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, na przestrzeni od klm. 30.750 do końca tej kolei, odbędzie się dnia 8 października 1896 o godzinie 9 rano w Grzymałowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą do przejrzenia dla ogółu, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w urzędzie gminnym w Grzymałowie i w kancelaryi obszaru dworskiego w Grzymałowie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Skałacie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 16 września b. r. do l. 80 202 w sprawie zakazu wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z obszarów Węgier, zapowietrzonych zarazą pyskowo-racicową, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 września.

Położenie w stolicy tureckiej, które przez dni kilka zdawało się być względnie zadowalającem, poczyna znowu przybierać charakter niepokojący a najnowsze depesze uważają za rzecz konieczną ustawienie straży wojskowych przed pałacami ambasad, wzburzenie bowiem i wrzenie wśród niższych warstw ludności wzrasta widocznie i zapowiada nową katastrofę. Ten stan rzeczy przypisują w pierwszym rzędzie zdrożnej agitacyi, która usiłuje wszystkie czynności rządu przedstawiać w świetle najniekorzystniejszem i wmawiać w ciemny sfanatyzowany tłum, że między rządem a pałacem sułtana, stojącego po stronie ludu. panuje ostry zatarg, padyszach bowiem chce oczyścić swoją stolicę z Armeńczyków i wszystkich niewiernych, ministrowie jego tymczasem są powolnemi narzędziami ambasadorów. W skutek podobnych podżegań paraliżowane są wszystkie zarządzenia rządu zmierzające do przywrócenia porządku, zamiast uspokajać podniecają one jeszcze bardziej rozognione umysły. Tu i owdzie twierdzą, że agitacye z dni ostatnich są dziełem stronnictwa młodotureckiego, żywiącego nadzieję, że gdy powiedzie się wywołać ruch na wielkie rozmiary, runie wśród dokonywających się przewrotów tron znienawidzonego przez nich Abdul Hamida. Ciągłą groźbą są dotąd Armeńczycy. Od ostatnich krwawych wypadków mnóstwo z nich jest bez dachu i chleba, nikt bowiem nie ma odwagi dostarczyć Armeńczykowi zarobku; tysiące rodzin utraciły w czasie rzezi swych żywicieli i umierają dosłownie z głodu. W pierwszych dniach po pogromie tłumy Armeńczyków chroniły się za pośrednictwem konsulów na okręty zagraniczne, które z nimi wyruszały bezwłocznie w podróż do Rossyi, Rumunii, Bułgaryi i Grecyi aby ich tam wysadzić. Z wyjątkiem jednak Grecyi wszystkie inne państwa odmówiły nieszczęśliwym przytułku a w tym stanie rzeczy okrętom niepozostawało nic innego jak powrócić ze swym ładunkiem na wody Konstantynopola. W ten sposób zaludniła się znowu stolica proletaryatem armeńskim, o tyle niebezpiecznym, że cierpiąc głód i niedostatek, żyjąc w bezustannej trwodze i niepewny jutra, ogarnia go formalny szał rozpaczy. Wichrzyciele pracują też nad tem, aby w najniższych warstwach ludności mahometańskiej podtrzymywać przeciw nim bezustannie rozdrażnienie. I tak rozgłosili przed kilkoma dniami, że sułtan pod naciskiem dyplomacyi europejskiej zamierza ogłosić ogólną amnestyę dla wszystkich bez wyjątku Armeńczyków a oprócz tego przeprowadzić w Armenii podobne reformy, jakie otrzymała Kreta. Wieść ta wywołała wśród motłochu zamierzony skutek i o mało nie stała się powodem nowej rzezi. Tłum oblegał redakcye dzienników turreckich, aby przeszkodzić ogłoszeniu rzekomej proklamacyi sułtańskiej; jakby z pod ziemi ukazały się na ulicach hajdamackie postacie uzbrojone w pałki i sztaby żelazne, w mieście powstało przerażenie, w jednej chwili pozamykano wszystkie sklepy i składy, zdawało się bowiem, że powtórzą się sceny z dni sierpniowych. Na szczęście wojsko tym razem spełniło swoją powinność i obeszło się bez krwi rozlewu.

Jak tedy widzimy położenie jest ciągle tak naprężone, iż jedna iskra może wzniecić straszny pożar i sprowadzić ciężkie komplikacye. W tym stanie rzeczy ambasadorowie w Konstantynopolu uważają za potrzebne rozwijać jak największą czujność i kontrolować ściśle zarządzenia władz miejscowych dla utrzymania spokoju, niemniej zapewnienia bezpieczeństwa zagranicznym obywatelom. W obec panującego rozdrażnienia, nie na rękę dyplomacyi są ujawniające się w kilku państwach antitureckie agitacye, które głównie w Anglii rozlewają się coraz szerszym korytem. Nawet *Times* ostrzega rząd angielski przed akcyą jednostronną w sprawie armeńskiej i powiada iż zbrojne wmieszanie się Anglii mogłoby wywołać ogólną rzeź chrześcian w państwie tureckiem.

Aresztowania anarchistów.

Obława zarządzona przez angielską policyę tajną w ścisłem porozumieniu z policyami w Brukselii, Rotterdamie i Paryżu wydała połów obfity. Nie tylko powiodło się wykryć fabrykę bomb i machin piekielnych, niemniej schwytać kompromitujące papiery, lecz w ręce agentów wpadli bardzo niebezpieczni i długo poszukiwani złoczyńcy anarchistyczni. Depesza z Brukseli donosi, że według ostatnich, zupełnie pewnych wiadomości z Londynu, Antwerpii i Rotterdamu, ma policya przeświadczenie, że spisek Fenianów zagrażał nie carowi, ale królowej Wiktoryi, a przedewszystkiem Londynowi. Uwięzieni w Rotterdamie Fenianie podróżowali bezustannie, podobnie, jak dwaj ich towarzysze, aby zmylić

---

29)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Konsul zrobił ręką ruch przeczący.

— Wiem, co mi odpowiesz — mówił biskup — powiesz mi, że w Rzymie biją dotąd dla naszej przeszłości serca gorące, wskażesz mi Flawiana, siebie, Juliusza Geleryusza, i stu innych senatorów, którzy położą w każdej chwili szlachetne głowy za dawny Rzym; powiesz mi, że obok was stanie połowa Italii i rzuci na ostatnią stawkę mienie i życie. Nie przeczę, iż tak będzie. Słońce zanim zgaśnie, oblewa jeszcze raz płomieniami swoimi zachodni skraj nieba. Lecz czemże wy jesteście, wy, dawnego porządku zwolennicy, w porównaniu z całą potęgą cesarstwa? Jedna wygrana bitwa złamie wasz opór na zawsze. A tej bitwy nie wygracie wy, bo przeszłość spełniła się bezpowrotnie. Innym narodom powierzył już Bóg kierownictwo nad ludzkością.

— Mówisz o bogu Galilejczyków — odezwał się konsul z przekąsem.

— Mówię o Bogu prawdziwym, o Stwórcy i rządcy świata, który istniał zawsze, chociaż go ludzie nie znali.

— I ten to bóg postanowił naszą zagładę?

— Ten Bóg postanowił uwolnić ludzkość od ciasnych praw i pojęć przeszłości, od jej samolubstwa i okrucieństwa.

Symmachus targał niecierpliwie purpurowy szlak swojej tuniki. Wyraz jego twarzy zmieniał się ciągle, to zdumiony, to szyderski.

— Twierdzisz tedy stanowczo — rzekł przez zaciśnięte zęby, — iż Rzym Cezarów należy już do bezpowrotnej przeszłości.

— Twierdzi to za mnie obecny stan cesarstwa — odpowiedział Ambrozyusz. — Którzy byli sługami sług naszych przodków, stali się naszymi panami, którzy uczyli się od nas męztwa i karności, świecą nam przykładem cnót obywatelskich i żołnierskich.

— I lud rzymski nie bluźni już bogom i nie tarza się w rozpuście. Zmartwychwstały cnoty naszych praojców.

— Zmartwychwstały zapóźno. Z rozbudzoną świadomością ludów barbarzyńskich, które zalały cesarstwo, nie walczyć nam niedobitkom dogorywającego plemienia. Tworzymy zastęp tak szczupły, iż bylibyśmy nie rozumni, gdybyśmy chcieli narzucić ludzkości swoją wolę.

— Towarzysze naszych królów tworzyli zastęp jeszcze szczuplejszy, a mimo to podbili świat.

— Podbili świat, bo dawali mu w zamian za odjętą wolność, prawo i porządek, dziś jednakże zmieniło się położenie. I barbarzyńcy umieją już sądzić i rozkazywać. Nam cnoty zwiędły. Światu potrzeba cnót innych, większych.... szerszych....

Zamilkli. Konsul, podniósłszy się z krzesła, chodził szybkim, niespokojnym krokiem po sali, rzucając od czasu do czasu na biskupa spojrzenie ukośne. Po jakimś czasie zatrzymał się przed nim, założył ręce po za siebie i rzekł z drwiącym uśmiechem:

— Więc radzisz nam, abyśmy się rzucili do stóp twojego boga i zapomnieli o przeszłości? Za tę cenę obiecujesz nam panowanie nad ludzkością?

Na bladą twarz biskupa wystąpiły ceglaste rumieńce. Męczyła go rozmowa z poganinem. Mimo to odpowiedział bez gniewu.

— Nad ludzkością panuje zawsze ten, kto rozumie głos Boga i wciela posłusznie jego zamiary. Bogu spodobało się rozszerzyć godność społeczeństwa, którą dawny Rzym zagarnął dla swoich dzieci, na całą ludzkość i podnieść śmiertelników do siebie za pomocą cnót, nieznanych naszym przodkom. Jeśli się Rzym stanie rzecznikiem tego nowego przykazania, wówczas będzie dalej panem świata....

— A jeśli się nie ukorzy przed mądrością niewolników? — podchwycił konsul.

— Wówczas zostaną po nim w krótkim czasie tylko ruiny i groby.

Symmachus patrzył długo z żalem na biskupa. Potem załamał ręce i zawołał:

— Ty nie jesteś Rzymianinem, Ambrozyuszu!...

I zaczął znów chodzić po sali krokiem szybkim, niespokojnym, unoszony gniewem, który wrzał w jego duszy.

Wiedział on bardzo dobrze, co biskup nazywał nowemi cnotami i nowym porządkiem, jawność bowiem Nauki Chrystusowej zdjęła z niej oszczerstwa pierwszych trzech wieków. Żaden z oświeconych pogan czwartego stulecia nie wierzył w plotki przeszłości o czci dla oślej głowy, o zabijaniu niemowląt, zatruwaniu studni i nienawiści dla rodzaju ludzkiego. Zasady chrześciaństwa stały się własnością powszechną.

Jak Ambrozyusz, pojmował i Symmachus, że siła reformatorska nowej wiary polegała na zrównaniu wszystkich ludzi w obliczu jednego Boga, bez względu na ich pochodzenie narodowe i społeczne, ale właśnie to wyzwolenie człowieka było dla jego duszy rzymskiej wstrętne. Święta, wieczna Roma, pani świata, miałaby się podzielić przywilejami swoimi z motłochem barbarzyńskim? Mogła ona rzucić okruchy swoich praw, zdobytych przez krwawy trud wieków, głodnej rzeszy cudzoziemców, mogła się okazać łaskawą, pobłażliwą, nawet hojną, gdyby taka była jej wola, lecz nie powinna się była zniżyć do braterstwa z narodami, skazanymi na służbę.

— Gdybym nie wiedział, kim jesteś — odezwał się Symmachus, biegając po sali, jak wilk w klatce — nie uwierzyłbym nigdy, iż mówię z patrycyuszem.

— I patrycyusz rodzi się i umiera tak samo jak niewolnik — rzekł Ambrozyusz łagodnie. — Dziwi mnie, że ty tego nie chcesz uznać, ty, którego oko umie wniknąć w istotę rzeczy. Jeśli kto, to powinieneś ty, pisarz i myśliciel, szanować w każdym człowieku człowieka.

— Mógłbym ci na to odpowiedzieć, że tak samo, jak patrycyusz, rodzi się, żyje i umiera każde zwierzę, a mimo to zabijamy je i zjadamy. Bo nieznany Pan świata kazał wszystkiemu, co istnieje na ziemi, służyć człowiekowi, barbarzyńców zaś uczynił narzędziami Rzymu.

— Było tak niegdyś, obecnie jednak postanowił Bóg inaczej.

— O, ten wasz bóg....

(Ciąg dalszy nastąpi).

agentów policyjnych, których czuli za sobą. Slady spiskowców znaleziono w Brukseli, Ostendzie, Spa a sięgają one aż do Berlina i z powrotem do Antwerpii.

O osobach aresztowanych spiskowców znane są następujące szczegóły: Bell, jak świadczą znalezione w jego kufrze listy i dokumenty, utrzymywał stosunki z osławionym Tynanem. Dynamit i bomby miały być dopiero później przemycone z kontynentu do Glasgowa. Aresztowany Wallace ma być owym Kearney'em, który w roku 1883 wysadził w powietrze zakład gazowy w Tradeston. Obecny spisek ułożono jeszcze przed rokiem w Ameryce. Policya wiedziała od początku o sprzysiężeniu i miała ciągle na oku jego uczestników. Aresztowani w Rotterdamie Gratz i Henry, mają być rossyjskimi nihilistami. Zapytywani ponownie angielscy agenci policyjni nie mogą stanowczo oświadczyć, czy przygotowania do zamachu były wymierzone przeciw carowi. Znalezione dokumenty zdają się świadczyć przeciw powyższemu domysłowi. Wątpliwem jest także czy istnieje związek między Fenianami a nihilistami. Spisek od roku przygotowywany w Nowym Yorku, miał, jak się zdaje, na celu tylko zamachy dynamitowe przeciw Anglii.

Wallace, podobnie, jak jego towarzysz Heimes, odmawiają dotąd odpowiedzi na pytania komisarza policyi. Policya znalazła przy Wallace rachunek antwerpijskiego aptekarza, datowany z dnia 10 b. m., na zakupno wielkiej ilości chemikaliów, mających służyć do przygotowania machiny piekielnej. Policya ma także list Wallace'a, pisany z Boulogne dnia 12 b m. Jeden ustęp listu brzmi: „Jeżeli nie masz odwagi udać się do Szkocyi, to przyjedź do Boulogne; będziemy mogli pomówić z sobą. Nie należy dopuszczać tchórzostwa między naszymi braćmi“ — Oddawców tego listu aresztowano w Boulogne.

Dzienniki londyńskie ogłaszają biografie Tynana i kilka znanych już faktów z r. 1882 i 1883, jakoteż rzekome groźby, które Tynan przed laty wypowiedział Między innemi miał on pewnego razu owiedzieć, że wysadzi w powietrze *Marlborough House*, rezydencyę ks. Walii. Zdaniem policyi londyńskiej, nie ma na to pewnych wskazówek, że zamach ten był skierowany przeciw carowi. Przyznają to także *Times* i *Standard*.

Policya schwytała Fenianów Wallace'a i Hainesa nocną porą, pogrążonych we śnie. Udało się im podrzeć kompromitujące listy, lecz nie zdołali ich zniszczyć. Najważniejsze dokumenta złożono starannie i przekonano się, że chodziło o zamach na koronowaną głowę, która w tych czasach miała odwiedzić królowę angielską. — Z tego powstał wniosek, iż zamach miał być zwrócony przeciw carowi. Angielska policya ma nazwiska wszystkich spiskowców i nie wątpi, że ich pochwyci.

Policya rozwija gorączkową czynność, aby schwycić wszystkich spiskowców. Przypuszczają, iż niektórzy z nich skryli się w Brukseli, Antwerpii i Leodyum. Oczekują tłumnego aresztowania belgijskich anarchistów. — Rząd brukselski otrzymać miał przed czterema tygodniami poufną informacyę z Petersburga, aby czuwać nad podejrzanemi osobami. Oprócz korespondencyi obszernej, znaleziono u aresztowanych anarchistów 2000 funtów gotówką.

Reprezentant biura Herolda zapewnia, iż od urzędników policyjnych, którzy aresztowali w Rotterdamie anarchistów, dowiedział się, że skonfiskowane korespondencye dowodzą, iż zamach faktycznie był zamierzony przeciw carowi. Nie chodziło tu o spisek Fenian, lecz o anarchistyczny zamach, który pierwotnie miał być wykonany we Wrocławiu. Obaj aresztowani podróżowali po Niemczech.

O' Brien, szef policyi, który kierował całym aparatem śledczym, dowodzi, że zamachy przygotowywane przez aresztowanych właśnie anarchistów należy zaliczyć do najniebezpieczniejszych w bieżącem stuleciu.

I. kongres antimasoński.

Przygotowania do I. kongresu antimasońskiego, mającego się odbyć w Trydencie, dnia 26 września i dni następnych, są już mniej więcej na ukończeniu.

Ojciec św. przygotowuje obecnie Breve do komitetu, organizującego ten kongres, które w tych dniach ma się ukazać. Wszyscy kardynałowie jak i cały episkopat katolicki, wszystkich obrządków, w niezliczonych listach, wystosowanych na imię prezesa komitetu centralnego, p. Alliaty, obiecali kongresowi swe poparcie, podnosząc znaczenie i niezmierną wagę tego faktu.

Posiedzenia ogólne kongresu będą się odbywały w kościele semiraryjskim, który pomieścić może przeszło 1000 osób. W budynkach przykościelnych urządzono: biura komitetu, czytelnie, bufety, sale posiedzeń rozmaitych sekcyj kongresu i t. d. Uroczyste otwarcie i zamknięcie kongresu odbędzie się w katedrze trydenckiej, a Komunia św. generalna, która poprzedzi otwarcie kongresu, w kościele St. Maria Maggiore, w którym odbywały się posiedzenia soboru.

Regulamin kongresu już ogłoszono a niebawem ma się ukazać w 50.000 egzemplarzach obszerna broszura „La Nuova Crociata“, wydana staraniem komitetu narodowego w Turynie, która zawierać będzie Breve Ojca św., wielce ciekawe artykuły o masonerye i całkowitą statystykę lóż i kapituł masońskich we Włoszech.

Ze wszystkich części świata zapowiedziane jest przybycie na kongres licznych delegacyj. Z Kanady podążają do Trydentu: arcybiskup Begin, administrator dyecezyi Quebeck, dwaj inni biskupi, p. Routhier, sędzia najwyższego trybunału i p. Tardivet, redaktor gazety *La Verité* z Quebecku, który wypowie mowę „O akcyi masońskiej“.

Prałat ks. Smoczyński zapowiedział swe przybycie i ma wygłosić rzecz „O Papieżu“.

Komitety narodowe: hiszpański i portugalski, wysyłają osobnych przedstawicieli. Z Francyi zapowiedziany jest nader liczny udział uczestników, którzy przybędą razem, zwiedziwszy wprzód Lugdun i Turyn. We Włoszech przeszło 30 sub-komitetów zbiera adhezye dla kongresów i zajmuje się wysłaniem specyalnych delegacyj. To samo ma miejsce w Austryi, gdzie w tymże samym celu pracuje komitet pod przewodnictwem p. Porzera i ks. Schwarzenberga, i na Węgrzech, gdzie prezesem centralnego komitetu jest hr. Zichy, który tak niestrudzenie i gorliwie przewodniczy akcyi węgierskiej. Z Niemiec przybyć mają najwybitniejsi członkowie centrum, wraz z ks. Loewensteinem, prezesem komitetu narodowego niemieckiego.

Według życzenia Ojca św., przybędzie także na kongres wielu kardynałów i biskupów, przedewszystkiem z dyecezyj sąsiadujących z dyecezyą trydencką.

Nawet Wschód weźmie udział w kongresie. W tych dniach do komitetu rzymskiego nadeszły listy administratora Apost. wyspy Krety i patryarchy Ormian-katolików, msgr Azariana, który w swojem i w imieniu wszystkich biskupów ormiańskich katolickich, przesłał gorące słowa zachęty dla kongresu i pomyślnego rozwoju akcyi antimasońskiej, tak doniosłego znaczenia, a która we wszystkich kołach katolickich witaną jest jak najżyczliwiej i wzbudza wszędzie jak najszczersze uznanie i poparcie.

Komitet lokalny trydencki, pod przewodnictwem hr. de Consolati, zajmuje się udzielaniem wszelkich informacyj, tak co do samego kongresu, jak i mieszkań.

KRONIKA

Lwów, 17 września.

— **Uroczysty akt otwarcia** nowoutworzonego c. k. starostwa w Strzyżowie — jak nam donoszą ztamtąd — odbył się z całą powagą w dniu 15 b. m. O godzinie 9 rano przedstawili się nowo-mianowanemu kierownikowi starostwa, p. Winiarskiemu, przydzieleni tamże do służby urzędnicy, poczem wszyscy udali się *in corpore* na solenne nabożeństwo do kościoła. Uroczystość rozpoczęła się przy odgłosie dzwonów, wystrzałów z moździerzy oraz przy dźwiękach muzyki strażackiej z Dobrzechowa, poprzedzającej pochód zgromadzonych do domu Bożego. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz miejscowych, okoliczna szlachta, duchowieństwo, naczelnicy wszystkich gmin, inteligencya miejscowa, mieszczaństwo i lud. Zakończyło się ono odspiewaniem hymnu ludowego, poczem zebrani w kościele reprezentanci władz ruszyli do gmachu starostwa, gdzie po przedstawieniu się nowemu kierownikowi starostwa, dokonał proboszcz miejscowy, ks. dziekan Jabczyński, poświęcenia krzyżów urzędowych.

Z kolei zabrał głos nowo-mianowany kierownik starostwa, by w gorących słowach zapewnić wszystkich o szczerej, życzliwej, sumiennej i sprężystej pracy dla dobra powiatu; zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, który zebrani z całym zapałem trzykrotnie powtórzyli. P. Winiarskiemu odpowiedział ks. dziekan Franciszek Jabczyński, poczem kierownik starostwa zaprosił naczelników gmin do sali sesyjnej, gdzie po dłuższej przemowie w przedmiocie sumiennego i akuratnego wypełniania obowiązków im poruczonych, wzniósł ponowny okrzyk na cześć Najj. Pana. Wyszedłszy przed budynek starostwa przemówił kierownik raz jeszcze do oczekującej nań straży ogniowej ochotniczej z całego powiatu.

Druga połowa uroczystości odbyła się w budynku szkolnym, gdzie *ad hoc* zawiązany komitet przyjmował urzędników nowo utworzonego starostwa skromną ucztą. Do stołów zasiadło około 70 osób, złożonych z przedstawicieli, duchowieństwa, obywatelstwa, naczelników dwóch sądów powiatowych, nauczycieli i kilku naczelników gmin. Szereg przemówień rozpoczął ks. Jabczyński, wznosząc w słowach gorących toast na cześć Najjaśniejszego Pana, którego mądrym i sprawiedliwym rządom kraj nasz tyle łask zawdzięcza. Drugi z kolei zabrał głos aptekarz i radny miejscowej gminy, Wilhelm Zajączkowski, pijąc na cześć JE. Prezydenta Ministrów hr. Kazimierza Badeniego i podnosząc niespożyte jego zasługi dla dobra Państwa i kraju. Trzeci przemówił poseł do Rady państwa, kanonik i proboszcz z Dobrzechowa, ks. Karol Fischer, wyrażając w gorących i serdecznych słowach wdzięczność i uznanie dla osoby JE. Namiestnika ks. Eustachego Sanguszki; p. Zajączkowski wzniósł toast na cześć JE. Marszałka krajowego, poczem ks proboszcz Józef Witkowski z Czudca i dr. Natter, naczelnik gminy z Frysztaka przemawiali na cześć nowo mianowanego kierownika starostwa. Po dłuższej odpowiedzi p. Winiarskiego wznoszono jeszcze liczne toasty, a cała uroczystość i uczta miały przebieg nader poważny, zostawiając po sobie jak najlepsze wspomnienie. Naczelników gmin i straże pożarne ochotnicze goszczono w restauracyi Wyżykowskiego. I tutaj panował nastrój uroczysty i poważny.

— **Wiadomości kościelne.** Arcydyecezya lwowska obrz. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Biłce szlacheckiej otrzymał ks. Mynarski Franciszek, kooperator u św. Mikołaja we Lwowie. — Administracyę osieroconej parafii u św. M Magdaleny we Lwowie, otrzymał ks. Albus Erazm Ludwik, tamtejszy kooperator — Jurysdykcyę otrzymali OO. Niewodowski Wacław i Florczak Kajetan, Franciszkanie we Lwowie i O. Markiewicz Józef. Tow. Jezus. w Stanisławowie.

Dyecezya tarnowska: Prezentę na probostwo w Czarnej otrzymał ks. Stanisław Starzec, wikaryusz w Górze Ropczyckiej, a na probostwo w Porębie radlnej ks. Piotr Halak, administrator tej parafii. — Aplikatę na drugiego wikarego do Lisiogóry otrzymał ks. Franciszek Sosin. — Zamianowany katechetą przy 5-klasowej szkole w Pilznie ks. Błażej Kotfis.

Rekolekcye ludowe pod kierownictwem księży Misyonarzy, odbyły się w Lisiogórze, w czasie od 16 sierpnia do 2 września. Do św. Sakramentów przystąpiło przeszło 6700 parafian, do towarzystwa wstrzemięźliwości zapisało się 4746, a wielu do innych pobożnych bractw, mianowicie do Różańca św.

Dyecezya krakowska: Administratorami mianowani księża: Henryk Wędzicha w Gruszowie, Józef Żeliwski w Zwierzyńcu, Józef Bieniek w Pcimiu.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza członków chóru mięszanego na pierwszą próbę w piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczór do sali Towarzystwa.

---

13)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Pewnego poranku Michał udając się na folwark, okrążył i przeszedł poza dom. Wiedział, że tam znajdzie Waleryę samą, bo pani Klemencya z Teklą były zajęte wybieraniem owoców na konfitury w sali jadalnej.

Powziął już postanowienie. Prawie pewny serca ukochanej, pragnął posłyszeć od niej potwierdzenie swoich nadziei.... Pragnienia naiwnego kochanka! Trzeba się znać już trochę z miłością, aby wiedzieć, że największą rozkoszą bywa przydłużać o ile można te urocze chwile, w których uczucie zdradza się samo przez się w tysiącu szczegółów, tem milszych, że posiadają urok tajemnicy.

Zielony żywopłot, na którym rozścielały się różne barwne rośliny pnące, otaczał dziedziniec gospodarski. Stojąc pod drzewem akacyi pełnem kwiatów, Walerya, z odkrytą głową, zawiesiwszy na gałęzi duży swój słomiany kapelusz, trzymała koszyk i pełną dłonią rozrzucała ziarno w około. Ze wszystkich stron zbiegały się kury i pantarki, spiesząc się, przewracając i popychając; młode także nadbiegały, nieśmiałe, przestraszone, piszczące żałośnie. Gołębie zlatywały z gołębnika z głośnym szelestem skrzydeł, nawet ptaki spiewające na sąsiednich drzewach, całemi gromadami rzucały się na ziarno. A Walerya, rzucając pożywienie, uważała, żeby każdemu równa cząstka się dostała; słabsi jednak mieli u niej pierwszeństwo.

Nagle, usłyszawszy zgrzyt piasku na ścieżce, odwróciła się; na widok kuzyna Michała stała się cała różowa. On się zatrzymał.

— Co za piękny dzień, kuzynko! — rzekł.

Serce mu mocno biło. Oparł się o płot, nie śmiejąc wejść. Walerya dalej rozdzielała ziarno.

— Och! jakaż ta łakoma — rzekł znowu, ukazując ładną czarną kurkę z popielatym czubkiem.

— Tak, ale osądzisz zaraz, że nie jest dzika przynajmniej.

I schylając się — zawołała ją głosem łagodnym i pieszczotliwym. Kura rzeczywiście przyszła dziobać z jej ręki.

Ona zna ciebie? — wyrzekł.

— To moja faworytka.

Michał przyglądał się z pewnem zakłopotaniem swojej kuzynce, prawdziwie uroczej w tem błękitnawem oświetleniu poranka, przy którem jasne jej włosy złotem połyskiwały. Czasami, nieposłuszny pukiel tych włosów spadał jej na czoło, więc odgarniała go na miejsce wdzięcznem poruszeniem głowy.

Nareszcie zebrał się na odwagę i zbliżając się do w pół otwartej furtki, popchnął ją. Walerya wysypywała już resztę z koszyka.

W około nich, nasycona rzesza drobiu trzepotała skrzydłami w słońcu. Ptaki odlatywały z radosnym krzykiem, goniąc się wesoło.

Stojąc okok siebie, młodzi ludzie udawali, że zajmuje ich ten obraz czysto wiejski, mówiąc prawdę, oboje byli głęboko wzruszeni.

— Kuzynko — zaczął Michał — pragnąłbym.... pomówić z tobą.... poradzić się....

— Mnie się poradzić! mnie?...

— Tak.... Chodzi tu o sprawę bardzo ważną.

Ona usiadła na obramowaniu studni. Michał pozostał w postawie stojącej, oparty o pień akacyi.

Nastąpiła chwila milczenia.

— Kuzynko.... a gdybym.... gdybym.... nie wrócił do seminaryum?

— Myślisz nie wracać do seminaryum? — spytała bardzo zdziwiona.

— Co byś myślała o podobnem postanowieniu?... Jaką radę byś mi dała?

— Ależ ... kuzynie.... — odrzekła mocno zmięszana. — Zdaje mi się, że wszystko zależy od twego powołania ... sam jesteś sędzią ..

— Tak, ale gdybym naprzykład nie miał tego powołania?...

— Ach! — rzekła.

— Posłuchaj mnie, Waleryo, od chwili mego tutaj przyjazdu, gdym się znalazł pośród rodziny, przy zajęciu, które mi przyjemność sprawiało, zacząłem przypuszczać, że życie na świecie ma także swój urok. Zwolna, zanim się spostrzegłem, czułem, że porywa mnie to życie w domowem ognisku, przyzwyczaiłem się, przywiązałem do niego, pewny już, że poświęceniem z mojej strony będzie wyrzec się tych błogich rozkoszy.... zdecydowany jednakże na to poświęcenie.... Ale w ostatnich dwóch tygodniach nastąpił u mnie przewrót zupełny; jedna chwila uczyniła, że cała moja istota uległa gruntownej przemianie.... Z początku byłem przerażony, walczyłem.... broniłem się.... Ale bywają rzeczy, z któremi walczyć niepodobna.... Rozmyśliłem się głęboko.... Obecnie, moje postanowienie zrobione.... nieodwołalnie.

Zatrzymał się. Walerya słuchała ze spuszczonemi oczami.

— Tak, zerwałem wszystko... Stało się. Waleryo ... — dodał gorącym głosem, — czy nie zrozumiałaś przyczyny tej zmiany?...

Na to pytanie tak żywy rumieniec oblał twarz młodej dziewczyny, że nie potrzebował wątpić, że go zrozumiała.

— A więc, tak! — mówił dalej — kocham ciebie! i mam obecnie tylko jedno pragnienie, widzę na świecie tylko jedno szczęście.... którem ty jesteś!...

— Michale!... — szepnęła.

Znowu zapanowało milczenie między niemi.

— Wiem dobrze — rzekł w końcu, — że powinieniem był najprzód zwrócić się do twojej babki. Zdaje mi się, że wysłuchałaby mojej prosby. Znam jej przywiązanie do mnie i kilkakrotnie zdawało mi się spostrzedz, że pragnęłaby mnie zatrzymać przy sobie. Ale od ciebie najprzód chciałem się dowiedzieć....

Oblicze Waleryi rozjaśniło się nagłym blaskiem.... Prawie natychmiast słowa, które chciała wyrzec, zamarły na jej ustach....

Michał prosił....

— Mów, odpowiedz mi! — błagał wzruszony. — Pozwolisz mi mieć nadzieję?

— Nie! — rzekła słodkim i smutnym głosem — to niemożebne, Michale.

— Niemożebne? — spytał przerażony nagle.

— Tak....

— Mój Boże! co ty mówisz....

— Mnie także, Michale, zdaje się, że babcia pragnęłaby zatrzymać ciebie w Berghem. Słyszę często pochwały jej o tobie.... Tak zdaje mi się, że wysłuchałaby twojej prośby.... Jednak....

— Jednak, co? — przerwał.

— Jednak, Tekla jest starszą odemnie, a w pojęciu mojej babki ona powinna wyjść pierwsza za mąż.... To całkiem proste.

(Ciąg dalszy nastąpi).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Henryk Müller, b. kupiec i właściciel znanego handlu galanteryjnego; zmarł nagle w 55 roku życia;

Karol Sokołowski, starszy inżynier kolei państwowej, w 53 roku życia.

— **W domu karnym dla kobiet** we Lwowie, zmarła w tych dniach Marya Kobrynowa, która w dniu 1 marca 1891 we Lwowie zamordowała wspólnie z nią żyjącego Emila Opuchlaka, podczas gdy był pogrążony we śnie, cięciem siekierą w głowę. Wyrokiem trybunału sędziów przysięgłych z 19 kwietnia 1891, skazana została na karę śmierci przez powieszenie, którą to karę następnie Naji. Pan w drodze łaski zmienić raczył na 20-letnie więzienie. Rozpoczynając karę Kobrynowa liczyła lat 25, zmarła więc w 30 roku życia, popadłszy w suchoty. Karę swą odbywała z wielkiem poddaniem się i skruchą, tak że służyła współuwięzionym za wzór pokutnicy szczerze żałującej postępku, którego dopuściła się pod wpływem wzburzonych namiętności.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr * mm.	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
16/9	2 połud.	767 27	+21·4	SW	3	5
16,9	9 wiecz.	764 59	+17·8	SW	3	9
17 9	7 rano	764 66	+16·0	W	3	9

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 16 września do 7 rano dnia 17 września b. r. była +22 9°C., najniższa +16·0°C.

Opad deszczu wynosił 8 9.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ze Szczawnicy** donoszą: Tegoroczny sezon kąpielowy był gorszy, niż zwykle. Gości przybyło ogółem nie całe 3000, gdyż VII. lista, obejmująca czas od 6—15 sierpnia, wraz z poprzedniemi wykazuje 1500 drużyn, osób zaś 2381. Niepomyślne te wyniki przypisać należy wyłącznie niepogodzie i zimnu, które z małemi przerwami prawie nieustannie cechowały lato tegoroczne. Mimo to bywały chwile, iż przy źródłach i na spacerach panowało ożywienie znaczne. Zdaje się, iż dopóki nie nastąpi ułatwienie komunikacyi ze Szczawnicą bądź przy pomocy kolei, bądź tramwaju, nie można się spodziewać znaczniejszego rozwoju Szczawnicy. Braku mieszkań nie odczuwano, lecz za to nie wszystkie posiadały wymagane warunki. Z pensyonatów stał na czele dr. Kołęczkowskiego, połączony z zakładem hydropatycznym, posiadający dobrą kuchnię.

— **Stypendya dla dziennikarzy,** przyznane w roku bieżącym przez storting norweski, a przeznaczone na 5-miesięczny pobyt zagranicą, otrzymali pp.: Utne, redaktor *Dagbladet* w Chrystyanii, i Michelet, redaktor *Christianiasands-Tidende* w Christiansand. Każdy z tych panów dostał 1000 koron norweskich, czyli 600 zł.

— **O Z. Kaczkowskim** donoszą z Paryża, iż znakomity pisarz nie pozostawił testamentu sporządzonego formalnie przed notaryuszem. Przed śmiercią tylko skreślił ołówkiem rodzaj oświadczenia, iż szedł zawsze drogą obowiązku i uczciwości, wyraził też ostatnie życzenie, ażeby pochowano go w Montmorency, własność zaś dzieł jego i bibliotekę przekazano Towarzystwu historycznemu. Tę wolę zmarłego, jak zapewniają korespondenci, pani Kaczkowska uszanować gotowa. Majątek właściwie nie da się ściśle oszacować, w każdym razie wynosi około 4 milionów fr.; majątki ziemskie we Francyi już dawniej zapisał na imię żony.

We Francyi imię Kaczkowskiego było mało znanem, sfery finansowe bowiem znały go jako Pomiana.

— **Czarna dama.** Od tygodnia publiczność wiedeńska zainteresowaną była nader żywo szczególnym wypadkiem — kradzieży dziecka. W ubiegłym tygodniu znikł nagle bawiący się na ulicy kilkuletni chłopczyk Józef Reichl, synek służącego sklepowego, a wszelkie poszukiwania rodziców, którzy do pomocy wezwali policyę, nie odnosiły przez kilka dni żadnego skutku. Po długich dochodzeniach tyle tylko zdołano stwierdzić, że chłopczyka zwabiła jakaś czarno ubrana dama i uprowadziła. Ślad wszelki zaginął. Przed dwoma dniami zrozpaczeni rodzice otrzymali anonimowy list, donoszący, iż synek ich znajduje się w bardzo dobrym domu i ma wszelkie wygody; autorka listu dodała, że sama straciła syna, więc porwała małego Józefa, bo jej się bardzo podobał. List ten, ogłoszony w dziennikach, dodał sprawie porwania jeszcze więcej romantycznego kolorytu i jeszcze bardziej zaostrzył ciekawość, kto mógł być sprawczynią porwania. Dzisiejsze depesze donoszą, że ostatecznie udało się policyi wiedeńskiej odnaleźć ową „czarną damę“ — i że romantyczne porwanie skończyło się tragicznie, albowiem sprawczyni, niejaka Marya Barta, w chwili aresztowania przez policyę, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Porwanego Józefa znaleziono u kobiety wiejskiej, której sprawczyni powierzyła dziecko jakoby na wychowanie. Lakoniczna treść depeszy nie podaje motywów porwania — przypuszczać jednak można w tej sprawie jakąś zawikłaną historyę rodzinną, których tak wiele w murach miast wielkich.

— **Osobliwy gołąb pocztowy.** Pod Mantuą w St. Lorenzo a Gabbiano, zjawił się w tych dniach całkiem niespodzianie świadek bitwy pod Aduą i schwycenia 2000 niewolników włoskich, których wyzwolenia wyczekują Włochy. Niejaki Botti spostrzegł w dziedzińcu swego gospodarstwa gołębia, odróżniającego się od innych, a przytem chorego i zmęczonego. Schwyciwszy go, dostrzegł na piórach skrzydeł jakieś liczby, a u nogi przywiązany jedwabnym sznurkiem mały zwitek pargaminowy. Pismo na zwitku było już bardzo wyblakłe, jednakowoż dały się odczytać słowa: „Ellena, IV korpus wojskowy“. Generał Ellena wysłany był z artyleryą polową do Erytrei na kilka tygodni przed klęską pod Aduą. Był to gołąb pocztowy, który wypuszczony na granicy Abisynii, wrócił w rodzinne strony do Włoch. Zadziwiającem jest, jaką ogromną przestrzeń przebył, błądząc po drodze, tak, że od zmęczenia dostał gorączki i zdechł po kilku dniach w miejscu, gdzie się zatrzymał, aby wypocząć.

— **800.000 lirów deficytu.** W Faenza (Włochy), w miejscowej kasie oszczędności wykryto deficyt na 800.000 lirów. Aresztowano kilku urzędników.

— **Hygiena amerykańska.** Czasopisma fachowe, wychodzące z tamtej strony Oceanu, notują dwa przykłady hygieny amerykańskiej. Jak dokonywa się szczepienie ospy, o tem pisze pewien lekarz angielski, osiedlony w Texasie: „Gdy u nas w któremkolwiek mieście wybuchnie epidemia ospy, wszyscy otrzymują polecenie, aby się poddali szczepieniu. Każdego, który się wzbrania, policyant stawia pod murem, drugi policyant staje naprzeciwko z nabitym rewolwerem w ręce i wtedy odbywa się operacya szczepienia ospy“. Amatorom pocałunków inspektor lekarski w Chicago zaleca, aby usta omywali karbolizowaną wodą różaną. Wobec takich przestróg, nasuwa się podejrzenie, iż współpracownikami owych „czasopism fachowych“ są fachowi humoryści.

— **Z Nicei** piszą: W nocy z dnia 4 na 5 września zginęło śmiercią samobójczą w Villefranca dwoje nowożeńców. Przyczyną rozpaczliwego kroku była przegrana w Monte-Carlo. Młoda para, w wieku od 20 do 26 lat, nazwiskiem Faurest, przybyła z Marsylii i dni parę zatrzymała się w Nicei w celu zwiedzenia okolic. Całe popołudnie spędziła na brzegu morskim, zapewne w zamiarze utopienia się. Wieczorem oboje prosili gospodyni, by im pozwoliła spać spokojnie. Gdy jednak do południa nie wyszli, po daremnem pukaniu drzwi otworzono. Oboje znaleziono zabitych. Młoda, piękna kobieta leżała ubrana na łóżku, a mąż, który zastrzelił ją i siebie, klęczał około jej zwłok nachylony. Na stole leżała kartka, zawierająca następujące słowa: „Życie niedawno nas połączyło, chcemy więc być połączeni i w grobie. Po utracie majątku, mogliśmy żyć tylko w nędzy i trosce, wolimy przeto śmierć. Nie starajcie się dowiedzieć naszego nazwiska i przebaczcie nam kłopot, jakiego narobi ta katastrofa. Trochę rzeczy, jakie zostają po nas, prosimy podarować pokojówce hotelowej.“ Dalej charakterem niemieckim dopisano: „Los chciał, iż poznaliśmy Monte-Carlo i przegraliśmy 50.000 franków, cały nasz majątek! Nie byliśmy w stanie przeżyć tej lekkomyślności i wolimy śmierć. Karol i Blanka.“ Ponieważ w pierwszej chwili nie znaleziono żadnych innych papierów, niepodobna było dowiedzieć się nazwiska tych ludzi. Ale młoda kobieta miała w kaftaniku zaszytą fotografię. Prawdopodobnie chciała, by z nią razem ją pochowano. Fotografia przedstawiała podoficera lub rezerwistę 122 pułku. Zwrócono się do kancelaryi tego pułku i otrzymano ztamtąd wiadomości, na mocy których stwierdzono osobistości nieszczęśliwych.

— **Zgon żeglarzy powietrznych.** Straszny wypadek wydarzył się dnia 2 sierpnia w wielkim parku w Quiney w Ameryce, gdzie rozegrał się zakład pomiędzy dwoma żeglarzami powietrznymi, Frankem Jakobsen, który już 105 razy wzniósł się balonem i niejakim Dudleym. Obaj mieli z oznaczonej wysokości spuścić się na ziemię za pomocą spadochronów. Balony wzniosły się w powietrze jednocześnie. Balon Jakobsena eksplodował na wysokości 150 stóp. Żeglarzowi udało się wprawdzie odczepić spadochron, lecz nie mógł go otworzyć i spadł, łamiąc ręce i nogi, pomiędzy licznie zgromadzoną publiczność, gdzie znajdowała się również jego żona z synem. Wkrótce potem skonał.

Takiż sam wypadek i tego samego dnia wydarzył się w Dakocie, w Texasie. Żeglarz powietrzny nazwiskiem Borsen, spadając za pomocą spadochronu, zawisł na drzewie. W upadku tym złamał kość piszczelową i był już nieżywy, gdy go zdjęto z drzewa.

— **Stracenie zabójcy szacha,** perskiego Nasr-ed-dina, miało miejsce w Teheranie 12 sierpnia. Zabójcą, jak wiadomo, był jeden z naczelników sekty babistów, Mirza-Reza. Egzekucya odbyła się na placu, przeznaczonym do ćwiczeń wojskowych. W nocy przywieziono skazanego do sąsiednich koszar. Obecny był wtedy prezes ministrów Sadi-Asam; raz jeszcze badano Rezę. Zeznał, t. j. powtórzył dawniejsze zeznanie, że zabójstwo popełnił pod wpływem namowy niektórych dostojników. Skazany spiewał przez całą noc — w ogóle nie objawiał najmniejszego smutku.

O wschodzie słońca, według zwyczaju Persów, odmówił modlitwy, umył się, poczem zażądał herbaty, chleba i sera. Kiedy zapytano, czy życzy sobie, aby mu ogolono głowę, odrzekł, że mało mu na tem zależy, gdyż głowa ta nie jest już jego własnością. O godzinie 5 zawiadomiono go, że czas wyruszyć. Prezes ministrów badał go raz jeszcze. Reza odrzekł, że był to akt osobistej zemsty i że nikogo, oprócz niego, winić nie należy. Poprosił, aby mu pozwolono napisać do żony list; żądaniu temu zadosyćuczyniono. Następnie włożono nań łańcuchy i poprowadzono na miejsce egzekucyi, otoczone kilkoma pułkami wojska. Za szpalerami zgromadził się niezliczony tłum narodu. Mordercę przyjęto obelgami. Reza był spokojny, ale gdy spojrzał na szubienicę, w oczach jego ukazały się łzy. Kiedy wszedł na rusztowanie, zabrzmiały trąby; ze skazanego zdjęto kajdany. Kiedy go rozebrano, sam założył ręce na plecy.

Ciało Rezy 3 dni wisiało na szubienicy. Trzeciego dnia zdarzył się ciekawy wypadek. Pod szubienicę przybył jakiś człowiek, wołając: „Mirza-Rezo! Czy nie żyjesz, bracie? Pójdę za tobą przyjacielu, pójdę!“ Człowieka tego aresztowano i stawiono przed szachem; podobno jest on członkiem sekty babistów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru letniego pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek przedostatnie przedstawienie w teatrze letnim „Pierścień rodzinny“, operetka Audrana.

W piątek „Dzwony z Corneville“, operetka Planqueta.

W sobotę otwarcie teatru zimowego: „Rey z Nagłowic“, przysłowie historyczne w 3 aktach K. Majeranowskiego. Rozpocznie: „Na Helikonie“, prolog w 3 odsłonach przez Kazimierza Zalewskiego.

21)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

V.

Pierwszy miesiąc.

(Ciąg dalszy).

W istocie, gdyby *artiel* choć raz okazała w takim wypadku pobłażanie, to zwyczaj zamiany nazwisk ustałby. Jeżeli można cofać obietnicę i naruszać zawartą ugodę wziąwszy już pieniądze — to któż zechce ją wypełniać? Jednem słowem ogólny interes w grę tu wchodzi i dlatego partya w tej sprawie jest bardzo surowa. Nakoniec Suszyłow widzi, że nie wymodli sobie przebaczenia i postanawia zgodzić się zupełnie. Oznajmia się to całej partyi; jeżeli potrzeba, obdarzają jeszcze i poją tych, których wypada. Tym naturalnie wszystko jedno: Michajłow czy Suszyłow pójdzie dyablu na rogi, a wino wypili, ugoszczono ich; więc i z ich strony język za zębami. Otóż na pierwszym etapie wywołują aresztantów po nazwisku; dochodzi do Michajłowa: „Michajłow!“ Suszyłow odzywa się: ja! „Suszyłow!“ Michajłow krzyczy: ja! — i poszli dalej. Nikt już więcej nie mówi o tej sprawie. W Tobolsku zesłanych rozgatunkowują. „Michajłowa“ na posielenie, a „Suszyłowa“ pod wzmocnionym konwojem prowadzą do osobnego oddziału. Potem już wszelka protestacya niemożliwa; i rzeczywiście jak dowieść prawdy? Na ile lat zaciągnie się taka sprawa? Co za nią spotkać może? Gdzie są wreszcie świadkowie? Zaprzeczą, gdyby nawet byli. Tak więc i skończyło się na tem, że Suszyłow za rubla srebrem i czerwoną koszulę dostał się do osobnego oddziału.

Aresztanci śmiali się z Suszyłowa, nie dla tego, że pomieniał się (chociaż wogóle dla aresztantów, którzy lżejszą karę zamienili na cięższą, żywią pogardę, jako dla głupców w matnię wciągniętych) ale dla tego, że wziął za to tylko rubla srebrem i czerwoną koszulę: zbyt już nikczemna zapłata. Zwyczajnie zamiana taka opłaca się większemi sumami, biorąc rzecz naturalnie stosunkowo. Ale Suszyłow był tak bezbronny, tak pozbawiony indywidualności, tak nędzny w oczach wszystkich, że jakoś śmiać się z niego nie wypadało.

Długośmy żyli razem z Suszyłowem, już kilka lat. Powoli przywiązał się do mnie nadzwyczajnie; nie mogłem tego nie zauważyć, więc też i ja do niego przywykłem. Ale pewnego razu — nigdy sobie tego darować nie mogę — nie spełnił jakiejś mojej prośby, a tymczasem tylko co przedtem wziął był u mnie pieniądze i ja byłem tak bezlitośny, powiedziałem mu: „Pieniądze, Suszyłow, bierzesz, a co zrobić potrzeba, nie robisz“. Suszyłow zamilkł, pobiegł w moim interesie, ale nagle posmutniał. Minęło dwa dni. Myślę sobie, niepodobna, żeby to moje słowa tak na niego podziałały. Wiedziałem, że jakiś aresztant domagał się od niego zwrotu groszowej pożyczki; pewno nie ma pieniędzy, a boi się poprosić mnie o nie. Trzeciego dnia mówię do niego: „Suszyłow, zdaje się, że chciałeś poprosić mię o pieniądze dla Antona Wasiliewa? Oto są“. Siedziałem na narach; Suszyłow stał przedemną. Był, jak się zdaje, bardzo tem uderzony, że ja sam mu ofiarowałem pieniądze, sam wspomniałem o jego kłopotach, tem bardziej że w ostatnich czasach, według swego mniemania, zbyt już wiele nabrał pieniędzy u mnie, tak, że nie śmiał roić nawet, ażebym mu dał więcej. Popatrzył na pieniądze, potem na mnie, odwrócił się nagle i wyszedł. Wszystko to bardzo mię zastanowiło. Poszedłem za nim i znalazłem go za kazarmami. Stał pod częstokołem, z twarzą ku palom zwróconą, przycisnąwszy do nich głowę i oparłszy się na ręce. — „Suszyłow, co wam jest?“ — spytałem go. Nie patrzał na mnie i ku wielkiemu zdziwieniu memu spostrzegłem, że gotów jest zapłakać: „Wy, Aleksandrze Piotrowiczu.... myślicie, zaczął głosem urywanym i starając się patrzeć na bok, „że ja wam za pieniądze.... a ja.... ja.... e-e-ech!“ Tu znów obrócił się do częstokołu, tak, że stuknął się głową o niego i jak nie ryknie!... Pierwszy raz widziałem człowieka płaczącego w katordze. Zaledwiem go uspokoił i choć od tego czasu jeszcze gorliwiej, jeśli to było możliwe, zaczął mi służyć i „pilnować mnie“, ale po niektórych, prawie nieuchwytnych znakach spostrzegłem, że jego serce nie mogło mi nigdy darować mojego wyrzutu. A przecież inni śmiali się z niego, kłuli go przy każdej sposobności, łajali go nieraz grubo,— a on żył z nimi zgodnie i w przyjaźni i nigdy się nie obrażał. Tak, bardzo trudno nieraz poznać człowieka, nawet po wielu latach znajomości!

Oto dla czego katorga z pierwszego wejrzenia nie mogła mi się przedstawić w prawdziwej postaci, jak przedstawiła się potem. Dla tego to powiedziałem, że jakkolwiek spoglądałem na wszystko chciwie, z natężoną uwagą, nie mogłem przecież dopatrzeć wielu rzeczy, które były tuż przedemną. Rzecz naturalna, uderzały mię naprzód zjawiska wybitniejsze, ostro się zarysowujące, ale i te może pojmowane były przezemnie niewłaściwie i zostawiały w duszy mojej jedno, ciężkie, beznadziejno-smutne wrażenie. Wiele się przyczyniło do tego spotkanie się moje z A-wem, także aresztantem, który przybył na niedługo przedemną do ostrogu i który wywarł na mnie szczególnie udręczające wrażenie w pierwszych dniach po mojem przybyciu do katorgi. Wiedziałem zresztą jeszcze w drodze, że spotkam się tam z A-wem. On zaprawił mi trucizną te pierwsze ciężkie czasy i spotęgował męczarnie mej duszy. Nie mogę przemilczeć o nim.

Był to najwstrętniejszy przykład, do jakiego stopnia może się człowiek poniżyć i spodlić, do jakiego stopnia może zabić w sobie wszelkie uczucie moralne, bez pracy i bez skruchy. A-w, był to ów młody szlachcic, o którym już wspominałem, mówiąc, że donosił naszemu plac-majorowi o wszystkiem, co się dzieje w ostrogu i był zaprzyjaźniony z jego dieńszczykiem Fied'ką Oto krótka jego historya. Nie skończywszy nigdzie kursu nauk i pokłóciwszy się w Moskwie z rodziną, która przelękła się jego rozpustnego życia, pojechał do Petersburga i żeby zdobyć pieniądze odważył się na pewną podłą denuncyacyę, to jest postanowił sprzedać krew dziesięciu ludzi dla niezwłocznego zaspokojenia nieugaszonej żądzy rozpusty. Życie petersburskie ze swemi cukierniami i tym podobnymi zakładami wzmogło w nim jeszcze więcej tę żądzę, tak, że on, będąc człowiekiem niegłupim, odważył się na rzecz szaloną i niedorzeczną. Przekonano go prędko o kłamstwo; do swojej denuncyacyi wplątał on ludzi niewinnych, innych oszukał, i za to zesłano go na Sybir do naszego ostrogu, na lat dziesięć. Był jeszcze bardzo młody, życie dla niego dopiero się zaczynało. Zdawałoby się, że tak straszliwa

zmiana w jego losie powinna go była wstrząsnąć, wywołać jakąś reakcyę w jego naturze, jakiś przełom. Ale on przyjął swój nowy los najspokojniej, bez najmniejszej nawet odrazy, nic go to nie wzburzyło, nic go nie przeraziło, chyba tylko konieczność pracowania i rozstania się z ulubionemi siedliskami w Petersburgu. Zdało mu się nawet, że stanowisko katorżnika rozwiązało mu ręce do większych jeszcze podłości. „Katorżnikiem zostałem, więc katorżnikiem będę; skorom katorżnik, więc nie ma wstydu być podłym“. Dosłownie to było jego mniemanie. Wspominam o tej brzydkiej istocie jako o fenomenalnem zjawisku. Kilka lat przeżyłem pośród zabójców, rozpustników, jawnych złoczyńców, a przecież mówię stanowczo, że nigdy w życiu nie spotykałem takiego zupełnego upadku moralnego, takiego zepsucia, takiej podłości jak w A-wie. Mieliśmy ojcobójcę ze szlachty; wspominałem już o nim; ale przekonałem się po wielu rysach i faktach, że i ten był nierównie szlachetniejszym i bardziej ludzkim od A-wa. W moich oczach, przez cały czas mego życia w ostrogu, A-w był jakimś kawałem mięsa z zębami i żołądkiem, z nieugaszoną żądzą najgrubszych, zwierzęcych, cielesnych rozkoszy, który dla zaspokojenia tej żądzy w czemkolwiek, gotów był z najzimniejszą krwią zabić, zarżnąć, słowem gotów na wszystko, byle tylko konce były schowane. Nic tu nie przesadzam; poznałem dobrze A-wa. To był przykład, do czego może dojść cielesna strona człowieka, nie powstrzymywana wewnątrz żadną normą, żadnem prawem. Z jakimże wstrętem patrzałem na jego wiecznie szyderczy uśmiech! To był potwór, moralny Quasimodo. Trzeba dodać do tego, że był przebiegły i rozumny, przystojny, trochę nawet ukształcony i miał zdolności. Nie, lepszy pożar, lepszy mór i głód, niż taki człowiek w społeczeństwie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ceny ziemi pod Warszawą. W okolicach Warszawy cena ziemi idzie ciągle w górę i dochodzi w wielu wypadkach do bajecznych rozmiarów. W okolicach Miłosny za morgę lotnych piasków płacą po 200 rubli. W zeszłym roku w okolicach Piaseczna sprzedany był jeden z folwarków za 17.000 rubli, dziś nowonabywca znalazł kupca, który mu za ten sam majątek ofiaruje 150.000 rubli. Na tę cenę wpłynęło odnalezienie na gruntach folwarku gliny zdatnej na wyrób cegły, oraz przedłużenie kolei wilanowskiej do Grójca przez Piaseczno, dzięki czemu będzie ułatwiona dostawa cegły do Warszawy. Teraźniejszy właściciel rzeczonego majątku waha się jeszcze, czy ma się zgodzić na zaofiarowaną mu cenę.

Związek producentów nafty w Baku, jak donoszoną dzienniki petersburskie, ma być rozwiązany w październiku r. b.

Lokomotywy elektryczne. Rossyjskie ministerstwo komunikacyj zamierza wkrótce przystąpić do poczynienia prób z lokomotywami elektrycznemi na kolejach petersbursko-warszawskiej, mikołajewskiej i bałtyckiej. Pociągi kursować będą z szybkością 80 wiorst na godzinę.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·90 do 11·95, loco Ołomuniec 11·10 do 11·20, loco Berno - Wiedeń 11·15 do 11·25, na październik loco Aussig 12·15 do 12·20, cukier w kostkach prima 36·— do 36·50, secunda —·— do —·—. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·90 do 16·— Nafta kaukazka transito Tryest 5·20 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 września: pszenica 6·80 do 7·— zł., żyto 5·50 do 5·75, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·10, owies 5·30, do 5·75 rzepak 9·— do 9·25, groch 5·— do 7·—, wyka 4·— do 4·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5 — do 5·75, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmie jutro 18 b. m. przedpołudniem przysięgę od nowomianowanego wielkiego marszałka Dworu węgierskiego hr. Beli Cziraky'ego. Dnia 20 b. m. rano wyjedzie Monarcha na manewry korpuśne do Czaketurn, na Węgrzech i powróci do Wiednia dnia 23 b. m. Dnia 25 b. m. rano uda się Najj. Pan na uroczystość otwarcia kanału Bramy żelaznej pod Orsową a ztamtąd w odwiedziny dworu rumuńskiego.

Najj. Pani zabawi do 20 b. m. w Lainz, potem wyjedzie do Ischl, gdzie pozostanie do końca września a następnie uda się na kilkutygodniowy pobyt do Budapesztu.

P. Minister kolei żelaznych generał Guttenberg wyjechał przedwczoraj do Zwittau.

P. Minister rolnictwa hr. Ledebur odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Bukowinie. Przedwczoraj zwiedzał w towarzystwie prezydenta kraju rewiry leśne rządowe. W Kimpolung przyjmowali P. Ministra: archirej Czuperkowicz i naczelnicy władz. P. Minister oglądał cerkiew grecką, szkołę rzeźbiarską i przyjmował potem deputacye. Wczoraj zwiedzał zakłady kąpielowe, należące do funduszu religijnego.

Trybunał administracyjny pod przewodnictwem barona Lemayra odrzucił zażalenie galicyjskiego Wydziału krajowego, wniesione przeciw Ministerstwu skarbu. Zażalenie opierało się na twierdzeniu Wydziału krajowego, iż publiczne domy składowe wolne są od podatku Trybunał orzekł, iż zażalenie jest nieuzasadnione, albowiem domy składowe nie służą do pomieszczenia krajowych zakładów i nie są publicznemi instytucyami.

W Cieplicach odbędzie się w dniu 20 b. m. wiec miast niemieckich w Czechach, w którym wezmą udział także przedstawiciele wszystkich gmin niemieckich w Czechach.

Wybory do sejmu vorarlberskiego rozpisano: w gminach wiejskich na 20 października, w miastach na 22 a z Izby handlowej na 24 października.

Na najbliższem, dnia 21 b. m., posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych, odpowie prezes gabinetu br. Banffy na znaną interpelacyę Ugrona w sprawie podróży cara do Wiednia.

Stronnictwu rządowemu na Węgrzech przybył cenny sukces. Ponieważ hr. Apponyi nie zgodził się na fuzyę swojego stronnictwa z frakcyą hr. Szaparego, przeto ta ostatnia na konferencyi wczoraj odbytej, postanowiła przyłączyć się do stronnictwa rządowego i je popierać.

Komisya prawnicza węgierskiej Izby deputowanych przeprowadziwszy wyczerpującą dyskusyę nad projektem ustawy co do ustalenia granicy między Galicyą a Węgrami w okolicy Morskiego Oka, przyjęła projekt bez zmiany. W toku obrad oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż sąd rozjemczy składać się będzie z trzech członków i że superarbitrem nie ma być ani austryacki, ani węgierski obywatel.

W obec rozsiewanych szczególnie w prasie francuskiej pogłosek o następcy ks. Łobanowa na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zaznacza *Politische Correspondenz* na podstawie wiadomości zasięgniętej z dobrze poinformowanej strony w Petersburgu, iż stanowcze rozstrzygnięcie tej sprawy nie nastąpi przed powrotem cara z zagranicy. Można też stwierdzić, iż dotąd żadna z wymienianych osobistości nie otrzymała wprost wezwania do zajęcia opróżnionej po śmierci ks. Łobanowa posady. Co się tyczy szczegółowo ambasadora przy Dworze wiedeńskim hr. Kapnista, to zapewnia *Polit. Corr.*, iż tenże nie byłby skłonnym uczynić zadość ewentualnemu wezwaniu do objęcia kierownictwa spraw zagranicznych.

Według informacyj dzienników petersburskich, zapowiedziana reorganizacya rossyjskiego ministerstwa komunikacyj ma między innemi na celu połączenie w jedną całość departamentu kolei z zarządem kolei skarbowych.

Dotąd nie wiadomo, czy car przybędzie na uroczystość, którą na jego cześć zamierza wydać miasto Paryż w Hôtel de Ville. Wielki przegląd wojsk odbędzie się w Châlons. Przed carem będzie defilowało siedmdziesiąt tysięcy ludzi, a mianowicie cały szósty korpus armii, część drugiego i siódmego korpusu, oraz wojska algierskie.

Minister wojny, generał Billot, wydał w Rouillac bankiet na cześć wojskowych *attachés* i oficerów francuskich, biorących udział w manewrach. Minister Billot wzniósł toast na cześć prezydenta republiki i obcych monarchów, reprezentowanych na manewrach.

Attaché ambasady rossyjskiej generał Fredericks, w imieniu misyj zagranicznych wzniósł toast na cześć prezydenta i dziękował za przyjęcie, a w końcu pił na pomyślność armii francuskiej. Prezydent Faure powitał reprezentantów obcych armij i oficerów i wychylił toast za zdrowie żołnierzy i oficerów, których widział na polu manewrów.

Z Rzymu dowiaduje się *Daily Chronicle*, iż zawarty został pokój między Włochami a Abissynią. Menelik żąda dwóch milionów odszkodowania za koszta utrzymania jeńców wojennych, oraz ścisłego wyznaczenia granic kolonii Erytrea.

Holenderska królowa regentka otwarła sesyę stanów generalnych mową tronową, w której położenie kraju określono jako zadowalniające. — Stosunki z zagranicznemi mocarstwami są bardzo przyjacielskie. Mowa tronowa podnosi w zaszczytnych słowach działalność i odwagę armii, jako też marynarki w Indyach. Wojsko z całą energią dało uczuć przywódcom powstania w Atczynie siłę holenderskiej broni. Położenie rolnictwa nie jest jeszcze pomyślne; natomiast zaznaczyć należy postępy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Mowa zapowiada wreszcie projekt ustawy o przymusowem ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i niezdolności do zarobkowania.

Z Madrytu donoszą: Stan oblężenia w Barcelonie będzie trwał aż do zorganizowania specyalnej policyi dla stłumienia anarchistycznych zamachow, lub przeszkodzenia takowym. Akta procesu anarchistów obejmują już 2027 stronnic i nie są jeszcze zamknięte. Liczba fotografowanych anarchistów wynosi 287. Podobno 7 mężczyzn i 3 kobiety będzie skazanych na rozstrzelanie.

W Anglii trwa bez przerwy, a nawet wzmaga się z dniem każdym agitacya przeciw Turcyi i sułtanowi. Lord Salisbury otrzymał podobno tysiące depesz, wzywających go, aby stanął na czele tego ruchu. W klubie dla reform w Liverpoolu odczytano przedwczoraj list Gladstona, polecający zwołanie zgromadzenia publicznego w Liverpoolu, celem wniesienia protestu przeciw okrucieństwom, jakich dopuszczono się na chrześciańskich poddanych Porty. Gladstone dodaje, iż jest gotów wziąć udział w takiem zgromadzeniu.

Wbrew zapewnieniom urzędowym z Sofii, że wybory gminne odbyły się w Bułgaryi bardzo spokojnie, donoszą pisma opozycyjne, że w wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć między zwolennikami Stoiłowa a partyą Stambułowa-Radosławowa. Rezultat wyborów jest bezwątpienia dla rządu korzystny, pobita opozycya zamierza jednak wnieść do księcia protest przeciw nadużyciom władzy.

W Atenach odbył się wiec ludowy dla złożenia podziękowania mocarstwom europejskim z powodu wyjednania przez nie konstytucyi dla Kreteńczyków. Zgromadzenie liczyło parę tysięcy uczestników. Obrady odbyły się spokojnie, poczem tłum pociągnął do mieszkania prezesa ministrów Dellyannis'a. Ten wygłosił krótką mowę i przyrzekł, że uchwały wiecu doręczy mocarstwom. Jednocześnie gromada Kreteńczyków, licząca około trzystu uczestników, urządziła kontrmanifestacyę: pokryła sztandar narodowy czarną krepą i usiłowała przeciągnąć przez miasto. Policya wkrótce przywróciła porządek.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Przemyśl, 17 września. *(Tel. pryw.)* Wśród równie gorących, równie podniosłych objawów wiernopoddańczych uczuć i serdecznego przywiązania do Najjaśniejszego Pana, jak te, którymi Go witał zeszłego czwartku i przyjmował w niedzielę, stary gród Przemysława także pożegnał wczoraj ukochanego Monarchę.

Najj. Pan wyjechał nieco wcześniej z Lipowiec, niż było ułożone, aby po drodze zwiedzić szpital wojskowy i nowe budowle jak n. p. fabrykę konserwów dla wojska. Od chwili jednak, gdy Monarcha opuścił drogę fortyfikacyjną i wjechał w obręb miasta, powóz Jego, poprzedzany powozami komendanta placu majora Hofmanna i komendanta twierdzy generał-porucznika Roszkowskiego, posuwał się wśród żywego muru serc dla Monarchy gorąco bijących a uczuciom tym dających objaw serdecznymi okrzykami. Był to znowu pochód przy dźwięku dzwonów świątyń przemyskich, wśród nieprzerwanego łańcucha gorących owacyj, przez ulice ustrojone pięknie, poprzed kamienice, których okna i balkony przedstawiały urozmaiconą mozajkę głów kobiecych i męskich. I znowu nic nie zakłóciło tej głębokiej harmonii zewnętrznych objawów i wewnętrznych uczuć, a dziewczę w błękitnej sukience, które nadprogramowo na skręcie jednej z ulic wybiegło przed powóz Monarchy i z nieśmiałym ukłonem, milcząco podało Miłościwemu Panu bukiet świeżyt kwiatów — dorzuciło do charakterystyki obrazu rys skromny, prostotą swą i serdecznością głośno jednak i wiele mówiący. Monarcha z dobrotliwym i wdzięcznym uśmiechem przyjął z drobnych rączek dar uroczy a scena ta, przelotna lecz prawdziwie piękna i wymowna, podniosła jeszcze zapał i ożywiła serdeczność owacyj, zgotowanych Monarsze.

Powozy stanęły wreszcie u podjazdu do dworca, przy owym purpurowym namiocie, który jak wiadomo, zdobi wejście do sali dworskiej, prowadzącej na peron. Peron ten i cały dworzec były udekorowane tak samo jak w czasie przyjazdu Monarchy. Na peronie, po obu stronach ponsowego chodnika, rzuconego aż do wagonu Najj. Pana: stanęły Rada powiatowa i gminna, duchowieństwo, reprezentanci władz, liczna wyborowa publiczność. Byli tu w pięknych strojach polskich: Książę Adam i Władysław Sapiehowie, hr. Szeptycki, hr. Józef Skarbek-Borowski, dr. Władysław Czajkowski, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Aleksander Dworski, dalej p. Younga i w. i., był ks. biskup Solecki, przybrany we wspaniały i drogocenny pektorał, (krzyż z dużych amctystów, obramowany dyamentami, zawieszony na podwójnym łańcuchu złotym), który dniem poprzód otrzymał w upominku od Najj. Pana, — był biskup-sufragan ks. Glazer i kapituła rzymsko-katolicka, — był administrator gr. kat. dyecezyi przemyskiej ks. Czechowicz na czele swej kapituły, duchowieństwo zakonne, — był dyrektor policyi we Lwowie radca Dworu Krzaczkowski, był starosta radca Namiestnictwa Gorecki, a w długich szeregach stali wzdłuż peronu, ubrani w strój do marszu, nie pełniący pod ten czas służby oficerowie załogi przemyskiej. Na czele ich stanął komendant korpusu generał-broni Galgotzy, a obok znajdowali się tu także P. Minister wojny generał kawaleryi Krieghammer, generalny inspektor wojsk generał broni br. Schönfeld, szef sztabu generalnego gen. broni br. Beck i inni dostojnicy wojskowi.

Przed szpalerem Rady powiatowej i duchowieństwem stanął Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, a za nim członkowie Wydziału kraj.: wiceprezes p. Antoni Chamiec, oraz pp. Wereszczyński, Romanowicz, Jędrzejowicz, Hoszard i Sawczak.

P. Namiestnik, Książę Eustachy Sanguszko, przybrany w wielką wstęgę orderu Leopolda, oczekiwał Najj. Pana u wstępu do dworca.

Zbliżający się, potężny okrzyk: Niech żyje! zwiastował przybycie Monarchy. Wysiadłszy z powozu, Najj. Pan przywitał się podaniem ręki z Księciem Namiestnikiem i rzekł do niego: Wszystko szczęśliwie się powiodło *(Alles ist glücklich abgelaufen)*. Następnie przeszedł Monarcha na peron, a gdy się tu okazał, p. Marszałek krajowy zawołał: Najmiłościwszy Pan, Cesarz i Król: Niech żyje! Okrzyk ten pochwycili zebrani i z setek piersi podniósł się on potężny, serdeczny i szczery.

Najj. Pan z wdzięcznym uśmiechem dziękował, kłaniając się na wszystkie strony, poczem zbliżywszy się do księcia Adama Sapiehy podał mu rękę i chwilę z nim łaskawie rozmawiał. Następnie zwrócił się Monarcha do burmistrza m. Przemyśla dr. Dworskiego i raczył podziękować za tak życzliwe przyjęcie *(für den freundlichen Empfang)* oraz wyrazić najlepsze życzenie dla miasta, życzenie wzrostu i rozwoju. Na te tak łaskawe słowa Monarchy odpowiedział dr. Dworski, że miasto czuje się szczęśliwem i jest przejęte radością, iż mogło złożyć u stóp Najj. Pana hołd i dać wyraz niezłomnej wierności oraz miłości, którą mieszkańcy miasta Przemyśla ożywieni są dla Monarchy. — Z kolei przystąpił Monarcha do starosty, radcy Namiestnictwa p. Edwarda Goreckiego i wyraził najzupełniejsze zadowolenie i uznanie Swe za porządek, jaki wszędzie panował.

Teraz zwrócił się Monarcha do Pana Marszałka krajowego, który tak przemówił po polsku:

„Najjaśniejszy Panie! W chwili, kiedy opuszczasz granice kraju, Wydział krajowy w kraju tego imieniu pragnie złożyć u stóp Twoich najserdeczniejsze podziękowanie za najłaskawsze wyrazy, jakie padły z ust Twoich podczas kilkunastudniowego tu pobytu A choć serca nasze są zawsze przy Tobie, a uczucia nasze towarzyszą Ci, gdziekolwiek jesteś i zawsze towarzyszyć będą — niemniej pozwól, że złożę najpokorniejszą prośbę, abyś znowu kraj nasz w najbliższej przyszłości Swojemi odwiedzinami uszczęśliwić raczył.“

Na co odpowiedział Monarcha: „Bardzo panom dziękuję za przybycie i serdeczne a pełne lojalności przyjęcie. Spędziłem tu przyjemne dni. Zawsze myślę o tym kraju i zawsze

z przyjemnością w nim przebywam. Życzę krajowi wszelkiego powodzenia na każdem polu, i mam nadzieję, że w bliskiej przyszłości znowu z przyjemnością was odwiedzę.“

Następnie rozmawiał Najj. Pan najłaskawiej ze wszystkimi członkami Wydziału krajowego, których Mu przedstawił P. Marszałek krajowy.

Zamieniwszy jeszcze kilka słów z księdzem biskupem Soleckim i z kilku wojskowymi dostojnikami, Najj. Pan ukłonił się jeszcze raz zebranym i wsiadł do pociągu, który ruszył natychmiast. Wraz z Najj. Panem wsiedli obaj generalni adjutanci, generał kawaleryi hr. Paar i generał porucznik Bolfras, tudzież świta Monarchy oraz JE. Namiestnik książę Eustachy Sanguszko, towarzyszący Najj. Panu do Krakowa.

Zgromadzeni wznieśli znowu potężny okrzyk: Niech żyje! a Najj. Pan nawet gdy pociąg już był w ruchu, stał w oknie i ukłonem dziękował za owacyę. Wszystkie domy, położone wzdłuż toru kolejowego, wszystkie parkany, mosty i ulice zapełnione były wznoszącymi głośne okrzyki.

Pociąg mknął szybko w drogę do Krakowa, w Przemyślu zaś została piękna pamięć dni Cesarskich odwiedzin.

Przemyśl, 17 września. *(Tel. pryw.)*. Najj. Pan zamianował komendanta twierdzy przemyskiej gen. por. Roszkowskiego, właścicielem pułku. W wysokiem tem odznaczeniu widzą tu wszyscy dowód zadowolenia Najj. Pana z przebiegu manewrów fortecznych i objaw Monarszego uznania.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.)* Pociąg dworski, prowadzony przez radcę Dworu Klaudy'ego oraz dyrektora kolei państwowej we Lwowie, radcę Dworu Deymę w towarzystwie starszego inspektora Gassnera, do Rzeszowa nie zatrzymywał się nigdzie. Na wszystkich stacyach, po za obrębem dworców, tłumnie zebrana ludność witała radośnie Monarchę, chociaż od Radymna odbywał pociąg drogę wsród drobnego, chwilami ustającego deszczu. Na dworcach przejazdu pociągu oczekiwali starostowie oraz delegowani przez nich urzędnicy polityczni, oddając ukłon przepisany. W Rzeszowie pociąg zatrzymał się przez cztery minuty. Najj. Pan opuścił tu wagon i wyszedłszy, przez chwilę rozmawiał ze starostą, radcą Namiestnictwa p. Adamem Fedorowiczem, wypytując się o stosunki miasta i powiatu rzeszowskiego, przyczem wyraził Najwyższe zadowolenie, że się miasto Rzeszów podnosi, gdyż w przejeździe zauważył wiele nowych domów. Monarcha wypytywał się także o stosunki zarobkowe ludności wiejskiej i wyraził nadzieję, że wprowadzona w tej okolicy uprawa buraków cukrowych zapewni lepszy zarobek i poprawi dolę rolników.

W Rzeszowie, jako na granicy lwowskiej i krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej, wysiadł z pociągu radca Dworu Deyma a natomiast wsiadł doń radca Dworu Koloszvary. Następnie zatrzymał się jeszcze pociąg w Dembicy (przez trzy minuty) i w Tarnowie (jedna minuta). Za Dembicą poczęło się ściemniać — i odtąd wszystkie dworce były jasno oświetlone i iluminowane. W Tarnowie wspaniale przedstawiała się wieża ratuszowa, oblana powodzią czerwonego światła; wyglądała jakby zapalona pochodnia. Wreszcie zbliżył się pociąg do Podgórza. Dworzec stacyi „Podgórze-Płaszów“ przedstawiał się bardzo pięknie; wszystkie budynki były iluminowane a przed rzęsiście oświetlonym peronem, stali w wyciągniętych szeregach urzędnicy oraz personal kolejowy, za nimi zaś robotnicy z wzniesionemi do góry płonącemi pochodniami w ręku. Huk przelatującego przez stacyę pociągu mieszał się z głośnym okrzykiem zebranych na cześć Monarchy. Na wzgórzach i skałach „Krzemionki“ płonęły olbrzymie ognie, rzucając w toń cieniów nocy potężny blask czerwonej łuny. Łuną również na niebie, już z daleka zwiastował się Kraków.

Wreszcie pociąg wjechał na most na Wiśle, a z tą chwilą roztoczył się obraz niezwykle wspaniały, czarodziejski. Noc po prostu czarna. Niebo zasnute chmurami, z po za których fantastycznych i podartych wiatrem strzępów gdzieniegdzie tylko prześwieca tajemniczo księżyc. Najbliższych nawet koło toru przedmiotów nie widać. I oto na tem tle, w śmiałych, jasnych łukach zarysowuje się most podgórski Im. Cesarza Franciszka Józefa, którego wszystkie linie architektoniczne przyozdobiono niezliczonem mnóstwem różnokolorowych lampek, wywołujących świetną grę światła. Za mostem zaś, potężnie ku niebiosom wznosi się oświetlone wspaniale wzgórze Wawelu z murami katedry, której kontury w czerwonem świetle sztucznego płomienia rysują się dumnie, jakby chciały przypomnieć swe dzieje, chwałę i bole. Podobnie przedstawiają się inne świątynie i wieżyce Krakowa, a wieleż ich ma stary gród królewski! Wszystkie kamienice, domy i domki, obok których pociąg się przesuwa, oblane światłem, iluminowane rzęsiście, zwłaszcza ulica Dietlowska; z dołu zaś, a przedewszystkiem w miejscach, gdzie tor przecina ulicę, bije potężna fala wrzawy, oklasków, okrzyków. Dobrze się wpatrzywszy, widzisz masę głów, jedna przy drugiej, między któremi wyrażając się popularnie, nie możnaby znaleźć miejsca na szpilkę, widzisz mnóstwo rąk bijących oklaski, wznoszących kapelusze, szysz okrzyk: Niech żyje! To Krakowianie witają ukochanego Monarchę.

W ulicy Lubicz śliczny łuk tryumfalny. Podzielony na trzy arkady, z których środkowa ma dziesięć metrów wysokości, przedstawia się okazale. Na arkadzie środkowej, oświetlone płomieniami gazowymi, pomieszczono w górze koronę cesarską, poniżej cyfry Najj. Pana, a tuż pod niemi, na znak hołdu, herb miasta Krakowa, przybrany szarfami o barwach miasta i narodu. Prócz tego barwne arkady oświetlone ślimakami gazowymi i olbrzymiemi gwiazdami, płoną w ogniu. Cały łuk ozdobiony festonami z zieleni i chorągwie.

Zaledwie jadący pociągiem zdołali ogarnąć wzrokiem ten obraz i morze głów, które zaległo ulicę Lubicz po obu stronach rampy kolejowej — pociąg dworski wtoczył się zwolna pod halę dworca krakowskiego.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.)*. Obraz przepyszny, imponujący. Peron odnowionego dworca krakowskiego, jak pod dotknięciem różczki czarodziejskiej zamienił się w salę balową, rzęsiście oświetloną. Płonie wzdłuż peronu 80 świeczników Auerowskich, z których każdy przedstawia siłę 60 świec, to znaczy razem świec 4800. Wśród tej powodzi światła czarująco wyglądają palmy, kwiaty, bogate tkaniny, któremi ozdobiono punkt, gdzie Najj. Pan ma wysiąść. Punktem tym są stopnie, prowadzące z peronu do salonu kolejowego. Przed niemi rzucono jako podium olbrzymie dywany perskie. Schodki obito karmazynowym aksamitem, obszytym złotymi frendzlami i haftowane złotem. Nad wejściem do salonu zawieszono adamaszkowe, karmazynowe kotary.

Z obu stron stopni ustawiono olbrzymie palmy, opodal zaś piękną grupę rzadkich roślin i palm. Słupy peronu, oddzielające od toru kolejowego, okryto żółto-czarną materyą, połączono festonami z zieleni i ozdobiono wdzięcznie powiązanemi grupami chorągiewek.

Na tem wspaniałem tle równie wspaniały, różnobarwny, oryginalny charakterystyką i rozmaitością obraz. Długim rzędem stoją tu: cechy ze starożytnemi godłami, deputacye rozmaitych korporacyj i Stowarzyszeń, drużyna „Sokoła“ ze sztandarem, który w chwili wjazdu pociągu pochylił czoło swe ku ziemi przed Majestatem Monarchy, oddział weteranów wojskowych z orkiestrą, intonującą hymn ludowy, typowa grupa izraelitów z torą i rytualnymi aparatami, liczny zastęp wyższych urzędników i dostojników duchownych i świeckich, reprezentacye powiatu i miasta, świetny orszak szlachty krakowskiej we wspaniałych strojach polskich, błyszczące złotem fraki tajnych radców, fiolety Księcia-Biskupa, barwne wreszcie mundury generałów. Za tym szeregiem zaś na stopniach piętrzą się zastępy doborowej publiczności, pań w strojach toaletowych, panów w ubraniu balowem. W tej chwili wszyscy odkrywają głowy, podnoszą starożytne berła do góry, podrzucają kapelusze i witają z pełnych piersi: Niech żyje! To w oknie wjeżdżającego pociągu spostrzeżono Monarchę.

Pociąg stanął. Najj. Pan wysiadł, a tuż za nim generał-adjutant hr. Paar i Bolfras, oraz Namiestnik Książę Sanguszko. Delegat Namiestnictwa, radca Dworu p. Laskowski przystąpił i przedstawiwszy się, powitał Monarchę, który mu podał rękę. Następnie powitał Najj. Pan prezydenta miasta p. Friedleina, który wygłosił następującą przemowę:

Najjaśniejszy Panie! Za najłaskawsze odznaczenie naszego grodu przez zatrzymanie się mimo ustalonego już programu podróży, niech mi wolno będzie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie u stóp Tronu Waszej Cesarskiej Mości, a korzystając ze szczęśliwej sposobności, wyrazić Ci Najjaśniejszy Panie w imieniu miasta uczucia najgłębszej czci, niewzruszonej wierności i przywiązania, jakiemi serca mieszkańców są przepełnione dla Ciebie Najjaśniejszy Panie i Twej Najdostojniejszej Rodziny. Najjaśniejszy Pan niech żyje!

Okrzyk ten powtórzono z uniesieniem trzykrotnie.

Najjaśn. Pan podziękował prezydentowi za wyrażone przezeń uczucia mieszkańców miasta i podniósł, że rzeczywiście pragnął choćby chwilkę zatrzymać się w Krakowie. Monarcha zapytywał p. Friedleina, czy się miasto podnosi, czy dużo budują i wyraził nadzieję, że będzie miał sposobność przybyć do Krakowa na dłuższy czas, ażeby mieć możność przekonania się, o ile się miasto podniosło i jak się rządzi.

Teraz zbliżył się Monarcha do Księcia-biskupa Puzyny, podał mu rękę i rozmawiał przez chwilę. Następnie przystąpił Najj. Pan do ubranego w mundur tajnego radcy z wielką wstęgą orderu św. Stefana dr. Juliana Dunajewskiego, a uścisnąwszy mu serdecznie dłoń, wypytywał o zdrowie i najłaskawiej rozmawiał. Również podaniem ręki przywitał się Monarcha ze stojącym obok JE. Stanisławem Madeyskim ubranym również w mundur tajnego radcy z wielką wstęgą Żelaznej Korony. W rozmowie podniósł między innemi Najj. Pan, że wkrótce trzeba będzie przybyć znowu do Wiednia i zabrać się do pracy parlamentarnej. Dalej rozmawiał Najj. Pan z hr. Andrzejem Potockim, książętami Marcelim i Adamem Czartoryskimi, księciem Dominikiem Radziwiłłem, hr. Franciszkiem Mycielskim, hr. Szembekiem, hr. Antonim Wodzickim, posłem Popowskim, wiceprezesem Rady powiatowej Franciszkiem Paszkowskim, zastępcą prezesa Akademii Umiejętności i rektora Uniwersytetu prof. Fryderykiem Zollem, z którym mówił zwłaszcza, mianowicie z uznaniem, o studyum rolniczem na Uniwersytecie Jagiellońskim, dalej prezydentem wyższego Sądu krajowego JE. Zborowskim, przybranym w wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, z zastępcą prezydenta p. Franciszkiem Żeleskim, z zastępcą prezydenta Sądu krajowego radcą Dworu Brasonem, z starszym prokuratorem Państwa radcą Dworu Szymonowiczem, prof. Milewskim i Jordanem, wiceprezydentem miasta prof. Pieniążkiem, z prof. ks. Spisem, z dyrektorem okręgu skarbowego starszym radcą księciem Ponińskim, z dyrektorem policyi Korotkiewiczem i innymi, których Najj. Panu przedstawiał JE. Książę Namiestnik. Następnie przeszedł Monarcha koło deputacyj i powitał je ukłonem, a zwróciwszy się do wojskowości podał rękę komenderującemu generał-porucznikowi Albori'emu i przyjął przedstawienie generalicyi.

Wreszcie zwrócił się Najj. Pan jeszcze raz do zgromadzenia, powiedział, że cieszy Go tak niezwykłe przyjęcie i przystąpiwszy do Księcia Namiestnika, uścisnął Mu rękę i pożegnał się, dziękując raz jeszcze za poniesione przezeń trudy. Poczem wsiadł wraz z orszakiem do wagonu a pociąg żegnany serdecznymi okrzykami, ruszył po 15 minutowej przerwie w drogę do Wiednia.

W dwie godziny później, Najj. Pan po siedmnastodniowym pobycie w Galicyi, opuścił granice naszego kraju. Uczucia jednak dla ukochanego Monarchy, ożywione tą podróżą, chociaż w celach wojskowych przedsiębraną ale dającą nową sposobność zetknięcia się z Osobą ukochanego Monarchy, otoczą dni te wdzięcznem i miłem wspomnieniem.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.)*. Porządek panował wszędzie wzorowy. Straż honorowa i komitet zajmujący się przygotowaniem przyjęcia Najj. Pana, zostający pod przewodnictwem dr. Weigla, spełniły zadanie swoje jak najlepiej. Pomimo krótkości czasu do przygotowań, przyjęcie wypadło wspaniale. Oprócz wyżej wymienionych, byli na dworcu między innymi jeszcze pp.: Niedzielski, Jan Skierliński, Ożegalski, Baranowski, Władysław i Franciszek Mycielscy, ks. prałat Schwarz z Ruszczy, hr. Badeni z Branic, Antoni Górski, książę Ogiński, Zygmunt hr. Szembek. — Wokoło dworca i na dworcu były dziesiątki tysięcy publiczności. Wyruszyły one na powitanie Monarchy, którego najgorętszą miłością i czcią najgłębszą otacza całe nasze społeczeństwo.

Książę Namiestnik pozostał na dworcu w Krakowie do pociągu osobowego, odchodzącego w kierunku do Lwowa około godz. 12 w nocy, poczem odjechał do Tarnowa i Gumnisk, gdzie przebywa obecnie także Księżna Namiestnikowa. Na dworcu, w celu pożegnania Jego Ekscellencyi byli: radca Dworu Laskowski, dyrektor okręgu skarbowego ks. Poniński i dyrektor policyi Korotkiewicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 września. Najj. Pan powrócił tu dzisiaj rano z manewrów galicyjskich.

Brüx, 17 września. Położenie ciągle spokojne, stan wody nazwać można pomyślnym. podjęcie ruchu na zniszczonej drodze żelaznej nastąpi prawdopodobnie w piątek lub sobotę.

Czerniowce, 17 września. Pan Minister hr. Ledebur oglądał wczoraj nowy zakład leczniczy w Dornawatra, gdzie stare źródło funduszowe na cześć P. Ministra źródłem Jana nazwano. W powrocie zwiedził katolicki kościół i kopalnie w Jakobeny, chwaląc wszystkie urządzenia.

Budapeszt, 17 września. Dzisiaj przedpołudniem rozporządł tu obrady międzynarodowy kongres pokoju przy nadzwyczaj licznym udziale uczestników. Minister Perczel powitał kongres imieniem rządu, który z żywem zajęciem towarzyszy dążeniom kongresu i wyraził życzenie, ażeby idee kongresu odniosły zwycięstwo. Starszy burmistrz Rath powitał kongres imieniem stolicy. Delegat Passy z Paryża i baronowa Suttner, burzliwie oklaskiwani, dziękowali za powitanie. Po ukonstytuowaniu się sekcyj, zwiedzali uczestnicy kongresu wystawę jubileuszą.

Miskolcz, 17 września. Pod Miskolczem najechały na siebie dwa pociągi osobowe, przyczem trzy osoby odniosły ciężkie rany, 14 osób lekkie kontuzye.

Paryż, 17 września *Journal officiel* donosi: Car zatwierdził program uroczystego przyjęcia go, ułożony przez rząd francuski.

Dziennik *Temps* donosi z Kopenhagi, że wiadomości o spisku dynamitowym wywołały w otoczeniu cara wielkie rozdrażnienie. Car zachował najzupełniej zimną krew. Program podróży carskiej nie ulegnie zmianie.

Konstantynopol, 17 września. Rada ministeryalna wydała odezwę, w której zwraca się przeciw osobom rozsiewającym fałszywe pogłoski, szerzącym zaniepokojenie i zamykającym bez istotnego powodu sklepy i magazyny. Odezwa zawiadamia o poczynionych wojskowych i policyjnych zarządzeniach, grozi wydaleniem tych obcych poddanych, którzyby poważyli się brać udział w spiskach, zapewnia, że nie ma powodu do zaniepokojenia, wojsko bowiem i policya spełniają swoją powinność i zakazuje w końcu jak najsurowiej wszystkich zebrań, bez względu czy są one urządzane przez mahometańskich, czy chrześciańskich agitatorów.

Wczoraj otrzymała Porta notę zbiorową ambasadorów w odpowiedzi na notę Porty z dnia 8 b. m. Dnia 15 b. m. powstała znowu z nic nieznaczących powodów panika w Galacie, na Perze i w Stambule. Dzięki trafnym zarządzeniom władz wojskowych i policyjnych ludność wkrótce się uspokoiła.

Konstantynopol, 17 września. Szef sztabu generalnego okręgu wojskowego w Odessie, generał Czibaczew i pułkownik rossyjski Kalnin, zwiedzali z polecenia sułtana przez cztery dni obwarowania cieśniny Dardanelskiej i byli obecni przy zakładaniu min i ćwiczeniach artyleryi. Wczoraj oficerowie ci złożyli sułtanowi dokładny raport o stanie tych obwarowań.

Na propozycyę rządu tureckiego co do ustawienia przed pałacami ambasad straży wojskowych a to celem zapewnienia bezpieczeństwa misyom zagranicznym, ambasadorowie odpowiedzieli odmownie.

Na pisemną prośbę Porty o interwencyę urzędników konsularnych przy rewizyach domowych, odpowiedziały ambasady oświadczeniem, że urzędy konsularne są zawsze gotowe oddać Porcie odpowiednie siły do rozporządzenia.

Twierdzenie rządu tureckiego, że Armeńczycy knują teraz zamach, nie znajduje wiary, natomiast panuje ogólna, na pewnych niepokojących objawach oparta obawa, że ze strony Turków przygotowywują się prześladowania w armeńskiej dzielnicy przedmieścia Skutari, leżącego nad brzegiem azyatyckim. Wielu Armeńczyków mordują Turcy w więzieniach, lub dają na pastwę śmierci głodowej. Niektórzy głoszą, że kilkunastu mahometan, których tu przedstawiono jako ofiary najświeższych rozruchów w Konstantynopolu — to byli ranni przywiezieni z Krety.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go września 1896, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 366·25, Akcye kolei państwowej 364·25, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 155·—, Unionbank —·—, Południowej 102·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 250·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·70·—. Usposobienie bardzo ciche.

Wiedeń, 16 września 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·25, Węgierskie akcye kredytowe 400·50, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 295·50, Akcye kolei południowej 102·—, Losy tureckie 49·10, Akcye kolei państwowej 364·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 160·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 279·—, Akcye banku dla krajów koronnych 250·25, 4-procentowa węgierska renta złota 122·10, Akcye banku związkowego 263·50, Rubel papierowy 1·29·—, Węgierska renta papierowa 99·25, Kredytowe ziemskie 455·—, Kredyty 367·—, Rimamurania 342·50. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 16 września 1895 r. godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 102·—, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 218·25, Akcye kredytowe 230·10, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·70, Austryackie banknoty 170·,40 Lombardy 43·90. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	5.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	3·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Janowa (*przez cały rok, — Z †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·16	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/6 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Buka esztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	2·45	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.2?	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, *w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	*3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej **prof Chrobaka we Wiedniu** — b. asystent król. kliniki chirurgicznej **prof. Mikulicza we Wrocławiu** — b lekarz kliniki chorób wewnętrznych **prof. Nothnagla we Wiedniu.** 1028

osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3—5 popoł.

Dla ubogich od 9—10 przed poł. bezpłatnie.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Józef Zakrzewski

odbywszy czteroletnie studya specyalne w Innsbruku, Monachium i Wiedniu **w klinikach prof. Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Słowackiego l. 5 I. piętro, od godz. 3—5 po południu.** Dla ubogich od godz. 9—10 bezpłatnie. 1019

Anna Szatkiewicz właścicielka magazynu mód (Lwów, ulica Akademicka l. 10)

bawi od tygodnia w Paryżu 1101

celem zakupna świeżych towarów

Winogrona kuracyjne z Meranu

10 funtów brutto wysyła franko wszędzie za 2 zł. Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 30 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 17 września 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	286	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	393	—	403	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	15	110	85
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	3[illegible]
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	3[illegible]
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	2[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	99	3[illegible]
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	2[illegible]
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	—	—
„ „ 4 „ „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	55	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20. —	1	25 —
„ „ papierowy	1	27 50	1	28 50
100 marek niemieckich	58	50	59	—

(Kupony bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.65	101 85
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101 60	101 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 50	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156	156.50
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	191.—
„ „ 1864 po 50 zł.	130.—	191.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157 60	158 60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123 40	123.60
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 30	101.50
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97 40	98.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367.75	368 25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł	790.—	895.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	— —	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.25	252 25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	952.—	955.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	510.—	511.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3415 —	3425 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	289.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	208.50	209.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	209.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	116.—
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 30 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 5 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100 50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 —	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. zw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 200 zł. 5 pr. w srebrze	99.80	100 80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101 85	102.85
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
dett. (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 65	93.65
z r. 1884	99.20	100.20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.—	146.—
Pożyczka m. Insbrunku	27.—	27.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
„ „ „ weg. „ po 5 zł.	10 20	10 70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70 50	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.60	119 90
Paryż	47 50	47.55.
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.66 —	5.68 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 53 5—	9 54 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4184 (6818 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, iż celem wydobycia dla Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie 6 rat pożyczkowych po 45 zł. i 7 rat po 20 zł. z pn przeprowadzi w w dniach 26 listopada 1896 i 23 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w budynku Sądu przymusową licytacyjną sprzedaż majętności Czerełówka, wyk. hip. l. 185 gm. kat. Strzeliska stare objętej, Oskara Kitay i Rozalii Kitay własnej

Cenę wywołania stanowi wartość majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 6270 zł w. a.

W pierwszym terminie dobra te za lub wyżej ceny wywołania, w drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę będą sprzedane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Edwarda Siehardę notaryusza w Chodorowie.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności majętności Czerełówka do przejrzenia w Sądzie.

Chodorów, 30 czerwca 1896.

L. 5465 (6848 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniach 26 października 1896 i 30 listopada 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 450 zł. z pn. licytacya realności whl. 430 gm. Zborów i realności whl 939 tejże gminy nieobjętej masy spadkowej Katarzyny Grzyb i Józefa Grzyba własnych a to na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej w kwocie 375 zł. i 20 zł

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecz. ustanowiony Teodozy Pelewicz ze Zborowa.

Zborów, dnia 1 czerwca 1896

L 14867 (6826 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju w kwocie 3000 zł. w. a. z pn zostanie realność p d l k. 36 w Stryju whl. 1239 Szymona Zorna własna dnia 26 października 1896 i 26 listopada 1896 o godz. 10 przedpołudniem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 4962 zł. 38½ ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 496 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 2 lipca 1896 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. Finka w Stryju.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny tudzież warunki licytacyjne można przeglądnąć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 8 sierpnia 1896.

L. 3161 (6821 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności 1/15 części whl. 178, 2/60 części whl. 180 i 2|120 części whl. 181 ks. gr. gm. kat. Lubatowa objętych Reginy Michalak własnych celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Friessa w kwocie 11 zł. 40 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 76 zł. 26 ct.

Wadyum kwota 7 zł. 62 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 3 czerwca 1896

L. 5459 (6792 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 630 zł. 37 ct, 191 zł. 79 ct., 354 zł. 5 ct dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 69 gminy Sadkowa góra Jakóba i Ludwiki Łuszczów własnej.

Sprzedaż odbędzie się w gmachu sądowym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 5624 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 562 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 14 sierpnia 1896.

L. 3477 (6841 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności J. B. Misselbachera w kwocie 239 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 13 października i 14 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya połowy realności wyk. hip. nr. 78 gminy Bochnia objętej Saula Hochsteina własnej.

Cena wywołania 2240 zł.

Wadyum 224 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć

Bochnia, 6 maja 1896.

L. 8262 (6847 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Dawida Rauchwergera przeciw Mikołajowi Gandyk recte Gawdy Iwana o zapłacenie kwoty 36 zł. 65 ct w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 października 1896 i dnia 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 57 ks. gr. gm. Zadubrowce objętej, Mikołaja Gandyka recte Gawdy Iwana własnej, na rzecz Chaima Dawida Rauchwergera.

Cenę wywołania stanowi kwota 105 zł. w. a., zaś wadyum 10% tychże, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemba w Śniatynie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, 31 lipca 1896.

L 4259 (6793 2—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bernarda Hupperta pko Katarzynie z Pawlusów Brzuśnianowej i nieletnim Maryannie i Janowi Pawlusom o 33 zł 11 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya dłużników Katarzyny z Pawlusów Brzuśnianowej w 2|4 części własnych, 9/36 części z posiadłości lwh. 190 ks. gr. gm. Cięcina objętych na dzień 16 października i na dzień 19 listopada 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 51 zł 90 ct.

Cena szacunkowa 519 zł. 5 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Władysław Gałuszka z Cięciny.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Milówka, 15 lipca 1896.

L. 2562 (6827 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 Października 1896 w biurze Nr. II relicytacya połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 111 księgi gruntowej gminy kat Podbuż Wasyla Truskawieckiego syna Michała własnej, na rzecz Kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu pcto 150 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych i tych, którzyby po dniu 18 Maja 1896 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, jest Pyłyp Marycz gospodarz w Podbużu.

Podbuż, 18 Sierpnia 1896.

L 7985 (6796 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 588 w Nowosiółce kostiukowej Jana Zakordońskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Piotra Szkilniuka 150 zł. z pn. dnia 16 października 1896 i 19 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano, a to tylko na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 137 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych notaryusz Gross.

Zaleszczyki, 15 sierpnia 1896.

L. 18483 (6784 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Stefana Odrowąż Pieniążka w sumie o 5000 zł. aw. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Kowalowa część i Gielowa średnia także Fayglówką zwanych w powiecie Tuchowskim położonych, objętych wyk. hip. l. 792 ks. dóbr tab. według poz. 12 kat. wł. Szymona Skarbek Malczewskiego własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 26 października 1896 i 24 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 38130 zł. 33 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3813 zł w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 3 września 1896.

L. 6794 (6842 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 Października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 23 Października 1896 nawet poniżej takowej licytacya 2/12 części realności l. 140 według wyk. hip. l. 149 Danyły Hałunki własnej na rzecz Judy Akselrada pto 10 zł. z pn.

Cena wywołania 110 zł. 16 ct.

Wadyum 11 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego.

Bursztyn, dnia 20 czerwca 1896.

L. 9498 (6844 2—3)

W dniach 20 października 1896 i 24 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod lk. 148 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. b. 997 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej celem zniesienia współwłasności tej realności w sprawie egzekucyjnej Dory Luri przeciw Meilechowi Spiegel.

Cena wywołania 5277 zł.

Wadyum 527 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Jahla w Jarosławiu.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 23 lipca 1896.

L. 9721 (6766 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi masalnych w sprawie rozbiorowej Samuelego Seidmana odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 października 1896 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności whl. 1110 w Kopyczyńcach objętej Samuelego Seidmana własnej.

Cena wywołania wynosi 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w Registraturze.

Kopyczyńce, 2 września 1896.

L. 2015 (6771 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy w Wieliczce w kwocie 100 zł. w dniach 27 października i 27 listopada 1896 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod l. 143 w Zakliczynie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1811 zł.

Zakład 180 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nia mogła, lub którzyby po dniu 21 grudnia 1895 do hipoteki weszli do rąk kuratora Notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 12 maja 1896.

L. 6126 (6790 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 28 Września 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 Października 1896 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż ciała hipotecznego 139 i 1/4 części ciała hip. 241 gminy Kamionka str. Wojciecha Masiewicza własnej na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie pto 426 zł. aw. z pn.

Cena wywołania co do ciała 139 kwota 1696 zł, co do 1/4 części ciała 241 kwota 43 zł.

Wadyum co do ciała 139 kwota 170 zł., co do 1/4 części ciała 241 kwota 5 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

Kamionka str. 24 Lipca 1896.

L. 5936 (6757 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zniesienia współwłasności realności lwh. 676 gminy kat. Brzeżany odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 27 października 1896 i 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 19 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. k. 26 w Brzeżanach położonej wedle wyk. hip. l. 676 B. ks. gr. własność w 5/8 częściach Jakóba i Maryi małż. Machaj, w 1/8 Albiny Kramarczuk zamężnej Romanowskiej, w 1/8 Maryi Kramarczuk i w 1/8 Jana Kramarczuka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1450 zł. 22 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 72 zł. 1 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 11 lutego 1896 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Pohla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany 14 sierpnia 1896.

L. 4406 (6772 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. Uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Wilhelminie Maryi 2 im. Karcz Józefie Maryi vel Eleonorze Karcz Józefowi Maryanowi 2 im. Karcz o zapłacenie 1475 zł. 81 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz c. k uprzyw. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 340 dla gm. kat. Żółkiew objętej własnością nieletnich Wilhelminy Maryi Karcz, Józefy Maryi vel Eleonory Karcz i nielet. Józefa Maryana 2 im. Karcz będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej 10959 zł. wartości przy udzieleniu pożyczki przedstawiającej, w dwóch terminach a mianowicie w dniu 27 października 1896 i w dniu 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 1095 zł. w. a.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. Notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, dnia 29 kwietnia 1896.

L. 10965 (6816 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 383 wyk. hipot. l. 828 ks. gr. gminy Golcowa objętej, i 1/2 ciała hip. l. 829 tej samej ks. gr. objętej Antoniego Wolanina po Stanisławie własnych na rzecz Brzozowskiego powiatowego Towarzystwa zaliczkowego pto 104 zł. z pn.

Cena wywołania co do realności lwh. 828 jest kwota 955 zł., zaś wadyum 95 zł. 50 ct, zaś co do połowy realności lwh. 829 kwota 7 zł. 50 ct., zaś wadyum 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa

Brzozów, dnia 1 sierpnia 1896.

L. 18796 (6813 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha Pochronia w sumie 250 zł. w. a. z przynależytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. l. 56 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka infułacka do Andrzeja Kurka należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach w dniu 21 października 1896 i w dniu 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1150 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 115 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którzyby po dniu 14 czerwca 1896 do hipoteki weszli, ustanowiony dr. Tadeusz Tertil w Tarnowie.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, 27 sierpnia 1896.

L. 9524 (6769 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 października 1896 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 listopada 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności w Lubszy położonych a to:

a) objętej wykazem hip. l. 34 gm. kat. Lubsza Wasyla Reszotnika względnie tegoż wykazanych i intabulowanyph spadkobierców Luczki, Petra i Hryńka Reszotników Iluśki z Reszotników Rij i Parańki Czwak własnej a oszacowanej na kwotę 1375 zł. wa.

b) objętej wyk. hip. l. 109 tejże gm. kat Abrahama Krattera własnej a oszacowanej na kwotę 200 zł. wa.

c) objętej wyk. hip. l. 111 tejże gminy kat. Abrahama Gottlieba własnej a na kwotę 70 zł. wa. oszacowanej i

d) objętej wyk. hip. l. 114 tejże gminy kat. Senia Roja syna Iwana własnej na kwotę 50 zł. wa. oszacowanej wreszcie

e) objętej wyk hip. l. 117 tej samej gminy kat. Abrahama Baumrina i Schabse Hene po połowie własnej na kwotę 200 zł. wa. oszacowanej na rzecz Iwana Rija i Warwary Czerkawskiej pto 607 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum 10% tejże ceny szacunkowej.

Każda z powyższych realności sprzedaną będzie osobno.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratorem ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz z Rohatyna

Rohatyn, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 9151 (6657 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia 15 rat pożyczkowych po 62 zł. 52 ct. i resztującego kapitału w kwocie 661 zł 25 ct w. a z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wyk. hip. l. 459 gm. Brzozdowce dłużniczek Katarzyny Śliwak ur. Śliwak i Zuzanny Berezowskiej ur. Śliwak własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi w dniach 29 października 1896 i 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 930 zł.

Wadyum 93 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono kandydata notaryalnego p. Jana Rudnickiego w Chodorowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 6 września 1895.

L. 11290 (6788 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Kazimierza Więckowskiego i spół. w kwocie 87 zł. 44½ ct publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 70 gm. Sękowa objętej, dłużników Jędrzeja, Marcina i Józefy Drzymałów własnej wyk. hip. l. 186 gm. Sękowa objętej dłużników Jędrzeja i Katarzyny Drzymałów własnej na dzień 13 października i 13 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2143 zł. i 1285 zł.

Wadyum 215 zł. i 130 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 3526 (6819 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 274 i 1,8 części realności lwh. 275 ks. gr. dla gm. kat. Teodorówka objętej Magdaleny 1o Patla 2o Białej własnych celem zaspokojenia wierzytelności Arona Tuchmana w kwocie 18 zł. 56 ct

Cenę wywołania stanowi kwota 110 zł. 75 ct.

Wadyum kwota 11 zł. 07 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 26 maja 1896.

L. 6075 (6761 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w resztującej kwocie 325 zł. 92 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 12 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Nr 5 w Hrzeczowie wykazem hipotecznym Nr. 5. ks. gr. gm. kat. Hrzeczów objętej Jędrzeja i Anny Martynów własnej.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Józef Trybulec z Bochni

Bochnia, 30 czerwca 1896.

L. 5113 (6820 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności 103 i 1/3 części lwh. 104 ks. gr. gm. Chyrowa Anastazyi Ryszawiec własnych celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Bernsteina w kwocie 35 zł. 97 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 534 zł. 17½ ct.

Wadyum kwota 53 zł. 43 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 9 lipca 1896.

L. 2463 (6791 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 202 zł. 26 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 13 października 1896 i dnia 10 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 70 gm. Borowa.

Cena wywołania 3971 zł. 50 ct.

Wadyum 397 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 14 lipca 1896.

L. 836 (6851 2—3)

Dnia 6 października 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert, celem zabezpieczenia robót kowalskich potrzebnych w r. 1897.

Warunki i bliższe szczegóły mogą być przejrzane w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 14 września 1896.

L. 4457 (6776 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 16 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 listopada 1896 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 832 ks. gr. gm. kat. Kosmacz Paraski Sorycz własnej na rzecz Abrahama Glücksterna pto 42 zł. 92 ct w. a. z pn.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejsz. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 marca 1896

L. 11151 (6591 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 6 zł. odbędzie się na rzecz Kałuskiego towarzystwa zaliczkowego w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości i whl. 298 gm. Bereźnica szlachecka objętej, dłużnika Juliana Omyścińskiego własnej, w dniu 22 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 11 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad dr. Jędrzej Kos w Kałuszu.

Kałusz, 28 lipca 1896.

L. 11640 (6857 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Abrahamowi Dawidowi Schächnerowi od Jędrzeja i Anny Smereczyńskich sumy 106 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna wierzytelności dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich w kwocie 160 z 6% odsetkami od dnia 5 września 1881 bierzącymi na rzecz dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich zahipotekowanej w stanie biernym sumy 160 z pn. zaintabulowanej na imię Dawida Nürnberga na karkarcie C realności whl 336 ks gr. gm. Nowosiołka objętej, Jędrzeja Smereczyńskiego własnej jako karcie głównej, zaś na realnościach Jądrzeja Smereczyńskiego syna Michała i Jędrzeja Smereczyńskiego po połowie własnej, whl 407 ks. gr. gm. Nowosiółka objętej jako na kartach ubocznych.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został tylko jeden termin na dzień 15 października 1896 o godz. 10 rano na którym jeżeli wartość nominalna wierzytelności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta wierzytelność za najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości nominalnej.

Wartość nominalna stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 160 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 16 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli którzyby, dopiero powydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 7 czerwca 1896 prawo zastawu na wierzytelności przedmiotem licytacyi będącej nabyli jakoteż i tych wierzycieli którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczona, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adw. dr. Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 11 lipca 1896.

Konkursa.

L. 13248 (6837 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza, że Ignacy Józef dwojga imion Dębicki zamianowany Notaryuszem w Żmigrodzie, po wykonaniu w dniu 9 września 1896 przysięgi dla Notaryuszy przepisanej, zostaje upoważniony do objęcia swego urzędu z dniem 16 września 1896.

Kraków, 9 września 1896.

L. 942 (6834 2—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października 1896.

Przy szkołach jednoklasowych z roczną płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1 w Brzusce, 2. w Grążowej, 3. w Jaworniku ruskim, 4. w Jureczkowej, 5 w Krecowie, 6 w Liskowatem, 7. w Malawie, 8. w Piątkowej, 9. w Pietnicach, 10. w Przedzielnicy, 11. w Rozpuciu, 12 w Sufczynie. 13. w Trzciańcu.

W szkołach w Grążowej, w Jureczkowej, w Rozpuciu i w Sufczynie jest polski język wykładowy, we wszystkich zaś innych język ruski.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną i wszystkie dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby, a w razie ubiegania się o kilka posad, wykaz służbowy wraz z tabelą kwalifikacyjną.

Podania spóźnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Dobromilu, dnia 8 września 1896

L. 3548 (6836 2—3)

W skutek zaszłej śmierci lekarza okręgowego w Szczurowicach rozpisuje się konkurs na tę posadę.

Okręg sanitarny w Szczurowicach z siedzibą w Szczurowicach obejmuje 22 gmin z ludnością 22 300 na obszarze 390 km² z płacą roczną 500 zł. a. w. i ryczałtem na koszta podróży służbowych w kwocie 400 zł. aw.

Kompetenci wykazać się mają:

a) obywatelstwem austryackiem,

b) dyplomem doktora medycyny i najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim,

c) świadectwem moralności,

d) znajomością języków krajowych.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z dnia 31 grudnia 1891 (Dz. ust. kraj. Nr. 83)

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Brodach najdalej do 30 października 1896.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 10 września 1896.

L. 2062 (6752 1—3)

Przy Wydziale Rady powiatowej w Bóbrce jest do obsadzenia posada sekretarza z dniem 1 stycznia 1897 z płacą roczną 1200 zł., czterema pięcioleciami po 150 zł. i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się nieprzekroczonego 40 lat wieku, nieposzlakowanego charakteru, dowodów ukończonych studyów prawniczych i złożonych egzaminów państwowych, tudzież odbytej praktyki przy Radzie powiatowej lub przy urzędach administracyjnych.

Posada ta zostanie nadaną na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do dnia 1 listopada 1896 do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 14 września 1896.

Prezes: Witold Niezabitowski.

L. 11408 (6849 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 213 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej upływa z dniem 6 października 1866.

Lwów, dnia 15 września 1896.

Upadłości.

L. 16298 (6810 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela i Lazara Juffego kupców w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajow. Krwawicza w Tarnopolu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 września 1896 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 grudnia 1897 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 11 stycznia 1896 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 września 1896.

L. 21931 (6806 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Józefa Hellera kramarza w Nadwórnie

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Adolfowi Zeneggowi c. k. sędziemu pow. w Nadwórnie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zarządcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Frey'a w Nadwórnie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 września 1896 o godzinie 9 przed południem w biórze komisarza konkursowego w Nadwórnie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem tamże zagrożonych szkodliwych skutków prawnych przed upływem 18 października 1896 i podać ją na terminie na dzień 20 października 1896 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

W Stanisławie, 7 września 1896.

Kuratele.

L 9493 (6759 2—3)

Jan Pięta ze Wrzępi uznany umysłowo chorym. Kuratorem Franciszek Pięta z Wrzępi.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 20 lipca 1896.

L. 12096 (6760 2—3)

Rozalia Wilkosz z Grobli uznana umysłowo chorą.

Kuratorem Jan Wilkosz z Grobli.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 31 sierpnia 1896.

L. 2622 (6741 2—3)

Henryk Pinsker przynależny do Brodów uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem Izaak Baumgarten w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy

Brody, dnia 25 lutego 1896.

L 16665 (6814 2—3)

Danyłę Konrada z Hłuboczka wielkiego rolnika uznano marnotrawcą. Kuratorem Ordynansa ustanowiono kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy mejsko-deleg.

Tarnopol, 13 sierpnia 1896.

L. 5863 (6823 2—3)

Marya Zaplitna 1-o śl Łytwyn 2-o śl. Fajor z Hlibowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem Szymon Kmita z Hlibowa.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 8 sierpnia 1896.

L. 13062 (6824 2—3)

Jadwiga ze Skorupków Micewska uznana umysłowo chorą.

Kuratorem mianowany adwokakt Dr. Godzimir Małachowski we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 10 sierpnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 80.202

OBWIESZCZENIE.

Według telegraficznego reskryptu Wysokiego c. k Ministerstwa spraw wewnętrz. z dnia 14 września br. l. 31147 stwierdzono w Wiedniu z razę pyskowo-racicową u bydła pochodzącego z targu w Buda Peszcie.

Wskutek tego na mocy powołanego reskryptu ministeryalnego c k. Namiestnictwo rozciąga zakaz wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z obszarów Węgier zapowietrzonych zarazą pyskowo-racicową, ogłoszony rozporządzeniem z dnia 13 września br. l. 78982 także na okręg węg. król wolnego miasta Buda-Pesztu z wyjątkiem zakładu tuczenia nierogacizny w Kőbanya (Steinbruch)

Ze względu zatem na obecny stan zarazy pyskowo racicowej na Węgrzech zakazane jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi zwierząt racicowych z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier a mianowicie z:

a) Komitatów Arva, Baranya, Bereg, Fejér, Marmáros, Moson, Nyitra, Porsony, Somogy, Sopron, Tolna, Trencsén, Ung, Vas, Veszprém, Zala i Zemplen;

b) król. głównego miasta Buda Peszt, z wyjątkiem zakładu tuczenia nierogacizny w Kőbanya (Steinbruch), dalej z wolnych miast H.—M. Vásárhely, Sopron i Szekesféhervar.

Inne postanowienia tutejszego rozporządzenia z dnia 13 września br. l. 78982 pozostają niezmienione.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który zobowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej“, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 16 września 1896.

L. 4357 (6829 3—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Wandzie Longschamps i Franciszkowi Longschamps, że przeciw nim przez firmę: „Wiktor Tiring i Bracia“ pozew o zapłacenie kwoty 25 zł. i 1 zł. 50 ct wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Wandy i Franciszka Longschamps nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum dr. Kulikowskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drob na dzień 5 listopada 1896 o godz. 9 rano, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wandę i Franciszka Longschamps, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu powiat m. del. S I
Lwów, 6 sierpnia 1896.

L. 6864 (6704 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Łukasza Safian, że dla niego ustanowiono kuratora Dr. Altera adwokata z Radziechowa i doręczono mu tusądową uchwałę tabularno-egzekucyjną z dnia 23 kwietnia 1895 l. 4832.

Radziechów, 11 maja 1896.

L. 4869 (6547 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Jarszkiewicza, że przeciw niemu wnieśli. Apolonia Bernacka i przystępujący do sporu Szymon Dereniewicz pozew de pr. 20 lipca 1896 l. 4869 o uznanie prawa własności i intabulacyę powódki z właścicielkę realności lwh. 575 ks. gr. gm. kat. Jasło z pn. lub zapłatę kwoty 500 zł. aw. z pn. i że dla niego kuratorem adwokat dr. Chwalibóg ze substytucyą adwokata dr. Pawłowskiego ustanowiony i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 października 1896 wyznaczony został.

Poleca się zatem pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym razie bowiem skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, 8 sierpnia 1896

L 8250 (6843 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Hałgasa syna Pawła z Dominikowic, że dnia 14 kwietnia 1896 do l. 5893 wniosło przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach skargę o zapłacenie kwoty 228 zł 34 ct. wa., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 września 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu powszechnego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Dr. Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 16 czerwca 1896.

L. 5354 (6683 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Isaka Heizlera, że przeciw niemu wniósł pozew Wincenty Ząbek z Stryhaniec o zapłacenie 160 zł aw. Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Franciszka Szelewskiego notaryusza z Tyśmienicy, wzywając pozwanego do udzielenia kuratorowi potrzebnej informacyi pod zagrożeniem wynikłych skutków w razie zaniedbania tego.

Tyśmienica, 24 maja 1896.

L. 16632 (6694 2 3)

C. k Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Samuela, Mojżesza vel Maurycego, Emanuela, Sarę, Maryę i Annę Kleinmannów, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Eksteina przeciw nim o 266 zł. wa. z pn., kuratorem ich adwokat dr. Salz w Tarnowie ustanowiony i temuż uchwała z dnia 20 sierpnia 1896 l. 16632 doręczoną została.

Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 6888 (6746 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zamorskiego z Godowy, że Chaskel Wallach wniósł przeciw niemu dnia 21 sierpnia 1896 l 6888 pozew pto 21 zł. w. a. z pn. z powodu czego dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Zygmunta Holcera c. k. notaryusza w Strzyżowie i do rozprawy drob. wyznaczono termin na dzień 25 września 1896 o godzinie 8 rano.

Wzywa zatem pozwanego Piotra Zamorskiego, by ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków obrony lub obrał sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Strzyżów, 21 sierpnia 1896.

L. 3791 (6863 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Habera syna Josla, że Dmytro Zubyk pod dniem 9 kwietnia 1896 do l 3791 przeciw niemu pozew ustny o uznanie i intabulacyę praw własności, w realności objętej wyk hip. l 100 gm. kat. Zadnieszówka wniósł, na który to pozew termin do rozprawy na dzień 13 października 1896 godz. 9 rano wyznaczony i dlań kurator w osobie adwokata Maksa Letza w Skałacie ustanowiony został.

Wzywa się przeto pozwanego Herscha Habera, by kuratorowi swemu potrzebnej do obrony informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika w czas sądowi przedstawił, ileże w razie zaniedbania sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Skałat, dnia 15 kwietnia 1896.

L. 12097 (6859 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Bazylego Pfeifera, że przeciw niemu wytoczył Boruch Präger pozew de pr. 25 czerwca 1896 l. 12097 pto 8 zł. 10 ct. i dla niego ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Kosa w Kałuszu, któremu pozew ten z wezwaniem do rozprawy drob. na dzień 29 października 1896 o godz. 9 rano doręczono.

Wzywa się przeto kuranda, by temu zastępcy środki obrony zapodał lub innego zastępcę sądowi wcześnie wymienił, inaczej skutki zaniedbania sobie samemu przypisze.

Kałusz, 31 sierpnia 1896.

L. 4313 (6858 1—3)

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Kuczkę, iż w sporach sumarycznych Maryanny Wiśniowskiej i Maryanny Maleniowskiej przeciw niemu o zapłacenie kwoty 324 zł. i 324 zł. wa., w których terminy na 15 października 1896 o 9 rano wyznaczono, kuratorem jego Józefa Lecha wójta z Jodłowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższych terminach sam stanął, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 9 września 1896.

L 80881 (6674 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Teodorowi Waśkiewiczowi względnie jego niewiadomym spadkobiercom, że przeciw niemu wniósł Piotr Miączyński pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 25 zł. 51 ct. i 5 zł. 34 ct. m. k. ze stanu biernego realności l. wyk. hip. 13 i 1336 dz. II. we Lwowie i że w skutek tego ustanowiono mu kuratora w osobie p. adw. dr. Marynowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Godlewskiego.

Wzywamy przeto Teodora Waśkiewicza względnie jego spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę obrali, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sobie przypiszą.

Lwów, 14 sierpnia 1896.

L. 44248 (6675)

Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass am 9 Juli 1896 im Handelsregister für Gesellschafts-Firmen Band I Seite 214 l. post. 128|3 bei der Firma I. Oberwalder a Comp. ersichtlich gemacht worden ist und zwar:

a) das der offene Gesellschafter Mathias Oberwalder und der Procurist Bartholomaeus Feldner über Albeben gelöscht werden.

b) dass Jacob Oberwalder jun. Rudolf Stemberger und Peter Stemberger als offene Gesellschafter der Firma J. Oberwalder & Comp. mit dem selbständigen Vertretungsrechte eingetragen werden.

Lemberg, den 1 August 1896.

L 6317 (6666 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przez adwokata Dr. Henryka Schoena w Krakowie przeciw Piotrowi i Katarzynie Balickim do rąk kuratora p. Dr. Władysława Michnika adwokata w Bochni pto 189 zł. 97 ct. aw., dla niewiadomych z miejsca pobytu Piotra i Katarzyny Balickich kuratorem p. Dr. Władysława Michnika adwokata w Bochni i o tem ich zawiadamia.

Wiśnicz, 4 września 1896.

L. 3989 (6659 1—3)

C k Sąd powiatowy w Gródku wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Annę Bliźniak, by w ciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po ojcu swym Dmytrze Bliźniaku zmarłym w Rzeczyczana h 27 listopada 1892, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem Stefanem Sznicarem dla niej ustanowionym ukończone zostanie.

Gródek, dnia 7 czerwca 1896.

L. 3056 (6669 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Juliana Keblesza, iż rezolucya tus. z dnia 21 maja 1896 l 3056 którą dozwolono intabulacyi prawa własności realności whl. 787 w Muszynie dotąd na rzecz jego intabulowanej na rzecz Tymka Szkawarły doręczoną zostaje do rąk ustanowionego dla niego kuratora c. k. notaryusza Jana Arleta w Muszynie.

C k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 21 maja 1896.

L 89 7 (6646)

C k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Józef Koral“ handel towarów bławatnych w Krakowie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 13 marca 1896

L. 7927 (6645)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedyncych firmy: „A K. Hochwald“ wekslarz pieniężny w Krakowie, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa

Kraków, dnia 5 marca 1896

L 65236 (6672 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że na prośbę de praes 1 sierpnia 1896 l. 50081 Stowarzyszenia wzaj. pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich o wydanie na jego rzecz przeciw Janowi Śliwińskiemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł z pn. wydano nakaz zapłaty przeciw Janowi Śliwińskiemu uchwałą z 5 sierpnia 1896 dó l. 50081 który to nakaz doręcza się pozwanemu niewiadomemu z miejsca pobytu do rąk ustanowionego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Krzyżanowskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Fedaka.

Wzywa się zatem Jana Śliwińskiego by przez tegoż kuratora lub innego pełnomocnika celem strzeżenia swych praw stosowne poczynił kroki, ileże inaczej szkodliwe następstwa prawne sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 57320 (6673 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu p. Alfredowi Zacharjewicz, że przeciw niemu został dnia 4 września 1896 do l. 57320 na rzecz Galicyiskiej Kasy oszczędności wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł z pn.

Gdy miejsce pobytu p Alfreda Zacharjewicza nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Piątkowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem p. Alfreda Zacharjewicza aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 4060 (6650 1—3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama i Maryę Barberów, że wskutek skargi wekslowej Dawida Wassertheila wydał przeciwko nim nakaz zapłaty pod dniem 4 lipca 1896 l. 4060 o 154 zł. 50 ct, który ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum dr. Janowi Iwańskiemu adwokatowi w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby udzielili kuratorowi potrzebnych środków obrony lub przedstawili sądowi innego pełnomocnika.

Wadowice, 4 lipca 1896.

L. 6887 (6703 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Podhajcach wzywa nieznaną z miejsca pobytu Elżbietę Kunderman, przeciw której pozew o wykreślenie ze stanu biernego ciała hipotecznego whl. 31 gminy Bekersdorf objętego sumy 150 zł. z pn. wniesiony został, w której to sprawie termin do wniesienia obrony na 25 listopada 1896 wyznaczony został, by wskazała Sądowi swego zastępcę, lub ustanowionemu kuratorowi Władysławowi Hamerskiemu w Podhajcach udzieliła potrzebnej do zastępstwa prawnego informacyi, bo inaczej złe skutki zaniechania tego sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, dnia 20 sierpnia 1896.

L. 51431 (6731 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do wiadomości, iż na skutek prośby Bersch a Mehlera i Scheindli Westel współwłaścicieli realności pod l. k. 524¾ we Lwowie wdrożono tus. uchwałą z 29 sierpnia 1896 l. 51431 w myśl §. 118, 119 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne ¾ (trzech czwartych) części pretensyi 14975 złot wal. wied. pod l 5261 pod 13 kwietnia 1818 Na podstawie zapisu na sąd polubowny i wyroku z dnia 1 listopada 1816 w stanie biernym realności Nr. 524¾ na rzecz Leiby Meller w wyk. hip l 462 II Dz C. poz. 1 księgi hip tutejszego sądu zaintabulowanej.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby jakie prawa do pomienionych ¾ części powyższej pretensyi sobie rościli, by z takowemi do sądu tutejszego najdalej do 15 października 1897 się zgłosili, gdyż po upływie tego terminu amortyzacya prawa zastawu dla powyższej pretensyi i wykreślenie takowego dozwolonem zostanie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 3596 (6726 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do wiadomości, że do spadku po śp. Piotrze Linczewskim, zmarłym w Hnilicach dnia 4 listopada 1886 powołany z mocy ustawy tegoż syn Bogumił Linczewski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Bogumiła Linczewskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu się zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym mu kuratorem Jakóbem Szpundrem z Hnilic ukończona zostanie.

Nowesioło, 12 lipca 1896.

L. 3758 (6706 1—2)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarazu zawiadamia, że w dniu 2 października 1889 zmarł w Lisieczyńcach Kondrat Horan bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sąd wi tutejszemu miejsce zamieszkania córki tegoż z Igo małżeństwa Anastazyi Horan nie jest znanem, przeto zawzywa się tęże, aby w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wymienionego do Sądu tutejszego zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniesła, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem Ivanem Gusztą dla niej ustanowionym pertraktowanym będzie

Zbaraż, dnia 5 maja 1896.

L. 51686 (6750 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salomona Diamanda, że na prośbę Laury Bardach pod dniem 18 czerwca 1892 l. 26815 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł z pn. został wydany a pod dniem 27 sierpnia 1892 l. 37743 dla niego adw. Dr. Menkes kuratorem, a adw. Dr. Klarfeld tegoż zastępcą ustanowiony i powołany nakaz kuratorowi doręczony został, że więc jest jego rzeczą kurator wi udzielić środki obrony, a względnie innego pełnomocnika ustanowić.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 7027 (6655 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Zahna, że w celu doręczenia mu uchwały z 8 czerwca 1896 l. 5090 w sprawie o wydanie Samuelowi Tolkesowi książeczki galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 51120 na 130 zł. opiewającej na rzecz Chaima Zahna w depozycie przechowanej ustanowiono dla niego kuratora w osobie dr. Kurysia c. k. notaryusza w Bełzie i do jego rąk uchwałę wyżej powołaną doręczono.

Chaima Zahna wzywa się, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 24 sierpnia 1896.

L. 16908 (6691 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Samuela Eisbarta, że na prośbę Towarzystwa oszczędności zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Jarosławiu wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 5 września 1896 l. 16908 nakaz zapłaty sumy wekslowej 120 zł wa. z pn.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Süssweina i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 5 września 1896.

L. 5427 6693 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Henryka Eichnera, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku przeciw niemu o 200 zł. jakoteż w drugiej sprawie o 750 zł. ustanowiono dlań kuratorai dr. Józefa Flakowicza adwokata w Sanoku, któremu doręczono uchwały c. k Sądu handlowego we Wiedniu z dnia 21 kwietnia 1896 l. 78562 i z dnia 21 kwietnia 1896 l. 78561 i tutejszego sądu z dnia 5 maja 1896 l. 3201 i z dnia 5 maja 1896 l. 3202 i wzywa go, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 4 sierpnia 1896.

L. 7622 (6680 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządził wpisanie z dniem dzisiejszym w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych firmy „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z tem oznajmieniem, że na członków Dyrekcyi na przeciąg lat trzech wybrani zostali: Chaskiel Spatz, Naftali Chaim Holländer, Jakób Rothmann Mendel Rothmann i Salamon Sprung z Leżajska z pomiędzy których następnie Chaskiel Spatz przełożonym Dyrekcyi wybrany został. Towarzystwo to ma swoją siedzibę w Leżajsku, przedmiotem przedsiębiorstwa zaś jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle, lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, że następnie towarzystwo to zawiązało się na podstawie statutu z dnia 18 kwietnia 1895 zmienionego uchwałą na walnem zgromadzeniu dnia 15 lipca 1896 powziętą tylko o tyle, że z §. 5 statutów mają być ustępy pod lit. e i lit. f, zupełnie opuszczone, że następnie czas trwania Stowarzyszenia jest nieograniczony, a każdy członek ręczy za zobowiązania towarzystwa potrójną należytością swego oznaczonego udziału z wliczeniem takowego, dalej że Dyrekcya podpisuje firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod firmą dwaj członkowie Dyrekcyi z tych jeden kasyer lub też jeden członek Dyrekcyi i urzędnik Towarzystwa prokurę posiadający kładą swe własnoręczne podpisy, wreszcie że wszystkie ogłoszenia Stowarzyszenia odbywają się przez publiczne wywieszenie plakatu w miejscu siedziby jak niemniej przez zamieszczenie w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej.

Rzeszów, 13 sierpnia 1896.

L. 2581 (6797 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia nieznanych Weronikę Dolinkę, Marunię Łeśków i Stanisława Jakimyszyna, iż przeciw nim wniósł Witold Olszewski pozew o unieważnienie legatów śp. Benedykta Olszewskiego.

Rozprawę na ten pozew rozpisano na dzień 12 października 1896.

Kuratorem pozwanych, ustanowiono notaryusza Żurawieńskiego p. Ludkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 29 lipca 1896.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Willa do sprzedania. Bliższa wiadomość w aptece Wewiórskiego, ul. Halicka. 1102

Masa do zapuszczania podłóg, najlepsza z fabryki FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek l. 45. 1046

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższem obniżeniem cen przy znaczniejszym odbiorze poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry) Cenniki szczegółowe i ilustrowane do dyspozycyi.

Biuro rysowniczo-kaligraficzne N. Jaworskiego we Lwowie, ulica Chorążczyzna l. 7, wykonywuje: adresy, dyplomy, powinszowania, herby i rysunki techniczne, po cenach bardzo przystępnych.

Młoda osoba poszukuje miejsca we Lwowie w prywatnym domu do szycia, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Konserwy jarzynowe

w jakości dorównywującej najlepszym wyrobom zagranicznym — a po niebywale niskich w kraju cenach, jak przykład: A) groszek cesarski za kilo 75 ct. (dotychczas zł. 1 20), B) 66 ct. (dotąd 90 ct.), E) 40 (dotąd 60), F) groszek na zupę 35 (dotąd 50), W powyższym stosunku zniżoną została cena i innych wyrobów, a mianowicie za pół kilo dozę szparagów, same główki 1 25, 1 kl. pędy szparagowe obierane l. a 2—, II. a. 1.60, III a. 1.30, IV a nieobierane 1 10. nieobierane w kawałkach 1 10 (jedna trzecia część główek) Fasolki krajane I a. 40, II. a 32 Fasole łamane I a. 40, II a. 32 Haricot vert. 60. Flageolet fasola ziarnista zł. 1.20 Macedoine i Julienne 90. Grzyby prawdziwe Ia. zł. 1.50, IIa. zł 1, IIIa. ct. 75. Pomidory, kompoty owocowe, soki owocowe, Gelee, marmolady, wszystko w najprzedniejszych gatunkach.

Proszę żądać przysłania cenników i posyłek próbnych celem osądzenia niskiej ceny i wyszukanej jakości towaru. Pierwsza galicyjska parowa fabryka konserwów jarzynowych. H Kaempffe, Lubycza królewska. Stacya kolei, telegrafu i poczty. (Galicya wschodnia)

Darlehen 1039

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

Fabryka sztucznych nawozów
Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie
poleca na sezon jesienny z gwarancyą składników
mączkę kościaną, superfosfaty, siarkan amonowy, żużle Thomasa, kainit etc.
Biuro ulica Akademicka l. 5.
Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie. 1092

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

„BAŁŁABANÓWKA“

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w hygienicznych skutkach wyrównywuje zupełnie koniak francuski, poleca

Karol Bałłaban
Lwów ul. Halicka 23
Pocztą dwie butelki 5 kilogr.

Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań **chemicznych** poświadczam niniejszem, iż wódka „**Bałłabanówka**“ jest **wystałą** i **oczyszczoną** żytniówką, wolną od **niedogonu** (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. W skutek tego orzekam, iż jest ona czystym, **zdrowym** i **hygienicznym** napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak **prawdziwy Cognac.** 1067

Lwów, dnia 10 marca 1891.

Dr. Br. Radziszewski m. p.
prof. chemii na uniwersytecie lwowskim.

Przeprowadzenia

koleją, okrętem z zaoszczędzeniem opakowania uskuteczniają pod najkorzystniejszymi warunkami

CARO i JELLINEK 1094
spedytorzy
Wiedeń I., Börsegasse 9. Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, ul. Sykstuska 46, Telefon 408.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
4½ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
4½ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
4½ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.
i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

Aparata najlepsze
i
przybory fotograficzne

poleca najtaniej choć w najlepszej jakości
największy skład fotograficznych przyborów
Ludwik Feigl
we Lwowie, pasaż Hausmanna 8.

Ogłoszenie.

Niniejszem zaprasza się naszych P. T. Członków na ogólne Zgromadzenie, które się odbędzie w biurze Towarzystwa dnia 1 października 1896, a w razie przeszkody dnia 14 października 1896, każdym razem o godzinie 5 po południu, celem załatwienia porządku dziennego.

Porządek dzienny:

a) zmiana §§. 1, 3, 5. 13. 17, 19 i 21 stat.
b) wybór członków Zarządu. 1105

Ustrzyki, dnia 13 września 1896.

Towarzystwo oszczędn. i kredyt. w Ustrzykach dolnych.
Zast prezesa: Leib Deresiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.